№ 235. Kraków 11 Października — Sobota. Rok 1856.

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Prenumerata na Dziennik „Czas“: w Krakowie … ; w Państwie Austryackiem (pocztą) … złr. 20 … 10 … 2

Prenumerata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“: w Krakowie rocznie złr. 26, półrocznie 13, kwartalnie 7; w Państwie Austryackiem (pocztą) rocznie złr. 30, półrocznie 15, kwartalnie 8.

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach: OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna dzierżaw itp. za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 3 kr.
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi powsyłane być winny franko do Biura Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne niepieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 10 października.

Wszystkie banki w Europie podwyższyły eskompto, a nadto niektóre z nich ograniczyły termina z trzech miesięcy na dwa; brak gotówki wszędzie czuć się daje. Główną tego przyczyną zdaje się być powstanie wielkiéj liczby banków kredytowych i przedsiębiorstw akcyjnych, których w tym roku namnożyło się więcéj, niżeli dawniéj w ciągu długiego lat okresu. Zliczywszy wszystkie wpłaty wniesione do tych banków przez akcyonaryuszów, lub te które w tych czasach wniesionemi być muszą, zebrałaby się ogromna summa, która na chwilę usunięta z obiegu, zajęła miejsce po kasach i piwnicach bankowych. Nie należy wprawdzie sądzić, aby na każde zawołanie znaleść się miało tyle luźnéj monety, ile ostatniemi czasy subskrybowano na nowo otwierane banki i towarzystwa akcyjne. Ten co nie miał 10, podpisywał 1000, bo chciał 900 z jaką taką korzyścią odstąpić, a resztę 90 mając potem uiścić. Otóż owo „potem“ nadeszło teraz. Każdy taki subskrybent szuka po bankach i bankierach gotówki zastawiając co może; musiano zatem utrudnić to nabywanie, nawet je ograniczyć, a wartości papierowe staniały tak jak każdy towar zwieziony na targ obficie i więcéj niż go żądano.

Oprócz téj przyczyny są jeszcze inne mniéj lub więcéj ważne, które wszelako razem wzięte wpływ swój wywierają na targi pieniężne. A naprzód i w ogóle, ilość wydobywanego srebra nie wzrasta w stósunku do rosnących potrzeb obiegowych i nie utrzymuje się na równi z produkcyą innych wartości. Jeżeli prócz tego znacznie teraz więcéj niżeli dawniéj wywożą srebra do Chin i Indyj Wschodnich, jeżeli dużo go nabyto do Rosyi, to ubytek ten przyczynia się do głównego na początku wskazanego powodu; są to wszelako podrzędniejsze już okoliczności. Rząd francuski wstrzymał był jeszcze na wiosnę wszelkie nowe konsensa przedsiębiorstw akcyjnych aż do nowego roku. Słychać również, że i w Austryi ograniczone będą koncesye aż do pewnego czasu, ale za to w Niemczech jeden bank obok drugiego powstaje, a w Rosyi chcą budować ogromne koleje żelazne. Na to wszystko potrzeba pieniędzy. Skupiają się one w pewne ogniska usuwając się z obiegu, co sprawia trudność w nabywaniu srebra i rzadkość jego. Jest to wszelako chwila przemijająca. Banki i towarzystwa przedsiębiorcze nie będą chować pieniędzy bez użytku. Puszczą je w obieg, wkładać będą w przedsiębiorstwa, tylko że wolniéj to dziać się będzie, aniżeli nagromadzenie kapitałów w ciągu dni kilku zniesionych do kass bankowych. Z téj więc przyczyny przez czas niejaki brak gotówki będzie się jeszcze dawał uczuwać. Gotówka ta niezginęła jednak, ani dla produkcyi nie została straconą, lecz się tylko ukryła. To jéj ukrycie sprowadziło obecną kryzys, którą mylnie jak się nam widzi, przypisują niektórzy wyłącznie stanowi politycznemu Europy.

Korespondencya Czasu.

Z nad ujścia Wisłoki 6 października.

Korespondent *Czasu* z pod dolnych Ustrzyk uwiadamia nas, że się do gminy wiejskiéj przyłączył, i tłumaczy dla czego to uczynił, wzywając do naśladowania.

Ponieważ jest to dla zachodniej Galicyi jedną z kwestyj żywotnych, a nikt dotąd z przeciwnem nie wystąpił zdaniem, odważam się przeto ogłosić moje w tym przedmiocie uwagi: Po zaprowadzeniu urzędów powiatowych, zostały przydzielone tymże urzędom, poprzednio przy dziedzicach będące: Sądownictwo patrimonialne, policyjno-karne, prowadzenie ksiąg gruntowych i konskrypcyjnych, i publikacya praw i przepisów; zaś policya miejscowa obejmująca w sobie dozór nad drogami, groblami, budowlami, przepisami paszportowemi, zaprowadzenie środków bezpieczeństwa w nagłych razach przy pożarze, wylewie wód, gwałtownych wypadkach; policya, która z natury swojéj na gruncie wykonywaną być musi, nie została nikomu oddaną. — Na gruncie chłopskim wykonywał ją wójt z rozkazu urzędu powiatowego, zaś na gruncie dziedzica nikt, gdyż do poddania gruntu dziedzica pod zwierzchność wójta, trzebaby było osobnego prawa. Brak policyi miejscowéj na gruncie dziedzica, najwięcéj dawał się uczuwać podczas ognia lub innego gwałtownego wypadku. Widziałem, jak podczas palenia się budynku dworskiego musiano aż posyłać do miasta o milę oddalonego po c. k. żandarmeryę, gdyż wójt rozkazywać, a chłopi nikogo innego słuchać nie chcieli. Także podczas zarazy bydła okazywały się największe niedogodności z tego stanu. Nowe prawa i przepisy były także publikowane tylko wójtom na sesyi, a jedyna intelligencya na wsi b. dziedzice i księża, żadnych publikacyj nie dostawali; by więc tego stanu nadal uniknąć, zaprowadza Wys. Rząd tymczasowo organizacyę gminną, upoważniając napowrót dawnych dziedziców ***do czuwania nad przepisami policyjnemi na swoim gruncie***, a zapytuje zapewne dla tego każdego z osobna, czy chce należeć do gminy wiejskiéj czy nie, by to oświadczenie służyło za skazówkę do wyjść mającego stałego prawa gminnego; gdyby bowiem wszyscy dawni dziedzice lub znacznie większa część, oświadczyła chęć pozostania w gminie wiejskiéj, Wys. Rząd w przyszłem prawie zapewnieby zadość uczynił téj chęci.

Z przyłączenia gruntów dziedzica do gminy wiejskiéj, nie widzę ani moralnych, ani materyalnych korzyści, choć ich tyle artykuł „z pod Ustrzyk“ wylicza.

Do praw i obowiązków wojta należy czuwanie nad przepisami policyjnemi. Były dziedzic, który już jako gospodarz ma wiele czeladzi, a oraz juryzdykcyę ojcowską nad tą czeladzią, może właśnie stojąc za obrębem gminy, dać przykład gminie, jak ma u siebie policyę miejscową prowadzić; doświadczenie bowiem uczy, że wieś zapatruje się zawsze na swego dziedzica w trybie porządku i prowadzenia gospodarstwa; jeżeli więc dziedzic będzie między swoją czeladzią ścisły porządek zachowywał, drogi i mosty w dobrym stanie utrzymywał, bezpieczeństwa od ognia pilnował, w oszukaństwa przekupniów, rzeźników, karczmarzy i młynarzy wglądał, włóczącemu się żebractwu tamę kładł i do pracy je przymuszał — gmina będzie go naśladować; wójtowi gminnemu otworzą się oczy i pójdzie za przykładem dziedzica. Gdyby zaś wójt wiejski wzbraniał się iść w pomoc byłemu dziedzicowi w zachowaniu porządku, natenczas jest w mocy urzędu powiatowego zaprowadzić środki policyjne, jakie za potrzebne uzna, a zatem może poddać gminę pod wójta dziedzica. Czynnym tylko przykładem, nie zaś biernym do gminy stosunkiem wpłynąć możemy na porządek w gminie. Materyalnych korzyści z należenia do gminy niewidzę. Naprawę dróg może dziedzic lub dzierżawca na swoim gruncie, mając do uprawy roli znaczny inwentarz, a w lasach materyał — odżałowawszy jeden dzień w miesiącu, swoją czeladzią bardzo łatwo uskuteczniać, lub jak to po największéj części jest dotychczas w używaniu, ugodzić się z gromadą, która zwykle swoich lasów nie ma, a ta zamiast kupowania drzewa na swoje mosty, będzie za materyał chętnie drogi w gruntach dziedzica naprawiać. Policyę polową i tak każdy dziedzic dziś wykonywa, musi bowiem do pól swoich osobnego dozorcę utrzymywać; a gdyby i należał do gminy dziedzic, to także do ciężarów gminnych przykładać się będzie winien i to w stosunku podatku. Ponieważ zaś najczęściéj sam dziedzic tyle podatku płaci, ile cała gmina razem, zatem połowę ciężarów całéj gminy i takby ponosićby musiał, a zatem nie widzę coby zyskał; owszem musiałby prócz tego dawać jeszcze połowę płacy na pisarza gminy, na wójta wiejskiego, na nauczyciela itp.

Co się zaś tyczy łatwiejszego dostania robotnika, jeżeliby dziedzic do gminy należał, nie dzielę zdania korespondenta; jeżeli bowiem jest robotnik w dostatecznéj ilości we wsi, tam uczciwa, rzetelna i regularna płaca zwabi go bez obcéj pomocy, w któréj zaś wsi robotnika dostatecznego nie ma, tam go i żaden wpływ dostarczyć nie potrafi; naostatek, jedna z nieposlednich moralnych korzyści stanowienia osobnéj gminy, będzie ta, że wszystkie prawa i przepisy wychodzące, będą także dziedzicowi publikowane, czego od czasu zaprowadzenia urzędów powiatowych nie było; a przecież człowieka w każdym stanie obowiązkiem jest znać swoje prawa i powinności i te powinny stanowić jedną z głównych wiadomości gospodarza wiejskiego, bez któréj porządnie gospodarować nie można. Z tego stanowiska rzeczy biorąc, sądzę:

a) że dziedzic powinien stanowić osobną gminę i osobną policyę na swoim gruncie wykonywać tak, żeby mógł się stać wzorem gminie wiejskiéj;

b) że urzędu pisarza gminnego na siebie przyjmować nie powinien; gdyż jako taki musiałby z wójtem jeździć na sesyę i jego we wszystkiem wyręczać, do czego jako największy posiadacz we wsi, czasu mieć nie może, i więcejby przez takie marnowanie czasu w gospodarstwie stracił, niżby zyskał przez uwolnienie się od szarwarków, forszpanów itp. Gdyby zaś swoim kosztem pisarza dla gminy utrzymywał, mógłby łatwo ściągnąć na posiadłość swą służebnictwo utrzymywania go na zawsze.

Paryż 6 października.

Nie doniosłem o pogłosce, według któréj bank miał przestać wymieniać bilety i bilety miały otrzymać tak zwany kurs przymusowy, bo wiedziałem z pewnego źródła, iż na to się nie miało. Nicby nie było nadzwyczajnego w użyciu tego środka, ale rząd zapewne go nie użyje. Bank postanowił tylko nie eskomptować wekslów dłuższych nad dwa miesiące, kiedy zwyczajnie eskomptuje na trzy miesiące. Bank płaci nadto bilety prawie samym złotem. Na tém zapewne przestanie. Obawa o zbytnie podnoszenie się srebra ustaje. Agio srebra zeszło z 5 do 2 fr. Mówią, że rząd nie uważa p. Magne za dość zdolnego w swym fachu i że go myśli zastąpić w ministeryum finansów przez p. Foulda. Jest to tylko pogłoska, która się może nie potwierdzi. Cena zboża spadłaby w Paryżu, gdyby ceny zbożowe nie utrzymywały się w Marsylii, z przyczyny złego urodzaju na południu. Jak Marsylia zaspokoi potrzeby południa, to jest nadzieja, że ceny spadną w Paryżu i na północy Francyi, gdzie urodzaj był dobry. Rząd bierze energiczne środki w przedmiocie drogości mieszkań. Daje zapomogi tym, którzy budują nowe domy z małemi mieszkaniami, albo którzy zaprowadzają małe mieszkania w domach starych. Na ulicy du Cherche Midi buduje się *Cité ouvrière*. Rząd nie przestaje na tém i przez prefekta policyi daje pomoc biednym nie mogącym zapłacić komornego. Środki rządowe są energiczne i nadzwyczajne, ale tego była potrzeba. Spokojność Paryża jest głęboka.

Wczoraj w niedzielę mieliśmy czas prześliczny i prawie zupełnie ciepły. Cały Paryż wysypał się na przechadzki. Parę tysięcy osób udało się na wyścigi konne do Chantilly. Tego dnia Cesarstwo inaugurowali w parku bulońskim kaskadę, nad którą pracowano od roku. Kaskada zbudowana z kamieni sprowadzonych z Fontainebleau, jest prawdziwie wspaniała; dominuje ona płaszczyznę rozciągającą się do Sekwany, płaszczyznę prawdziwie angielską, ozdobioną w trawniki i domki chińsko-gotyckie. Po ubawieniu się widokiem wody puszczonéj poraz pierwszy z kaskady, Cesarstwo udali się na Pola elizejskie i zajechali do hotelu matki Cesarzowéj, hotelu który tworzy najgłówniejszą ozdobą Pól elizejskich. Cesarstwo mają się dzisiaj pokazać w Operze. Zdrowie Cesarza jest dobre. Mówią o rewii, którą Cesarz ma odbyć na placu marsowym.

Potwierdza się wiadomość, że Cesarz myśli powiększyć liczbę gwardyi, to jest liczbę starego żołnierza do 50,000. Jest w téj myśli dążenie zbrojne, ale jeszcze więcéj dążenie dynastyczne. Żołnierz służący z profesyi jest pewniejszy. W rachunku Cesarza moralna siła Francyi powinna wynosić 50,000 gwardyi i 250,000 wojska liniowego. Marszałek Canrobert wrócił do Paryża. Marszałek Pélissier bawi w Clermont. Temu tydzień był on na obiedzie w Moulins u biskupa de Deux Brezé, przyjaciela p. de Falloux i fuzyonisty. To zdarzenie i fakt, że marszałek miał w Krymie za adjutanta księcia Polignaca, dało powód do przypuszczeń, według których marszałek Pélissier ma być rojalistą i

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

CEDROWY OSTRÓG.

(Ciąg dalszy.)

Niespodziewane odkrycie, że komendantem forteczki nie był dawny znajomy Ludwika, tylko kto inny, raziło go jakby piorunem. Któż więc jest komendantem i kto śmie pod nazwiskiem kawalera de Roselles zajmować tę posadę? zkąd się wzięła ta szpada, u któréj na rękojeści herb kawalera wyryty? Wszystkie te pytania szturmowały tłumnie do jego pojęcia, lecz niepojmując ich, przeczuwał tylko jakąś okropną tajemnicę. Mimo tego wzburzenia czuł potrzebę okazać humor wolny od wszelkich podejrzeń. Jeżeli bowiem uważał za rzecz potrzebną maskować się przed kawalerem de Roselles, to tem bardziej należało się mieć na ostrożności przeciw nieznajomemu, który przywłaszczył sobie cudzy urząd i który mu był wystawiony za najniebezpieczniejszego człowieka. Tym końcem usiłował zachować krew najzimniejszą: powtórzył sobie w myśli przyjętą rolę i stłumił gwałtowną trwogę, jaka go na myśl o Henryce przejmowała; zgoła, tak umiał pokonać siebie, że gdy komendant wszedł do izby, twarz jego niepokazywała najmniejszego śladu pomięszania. Zdawało się, że nadchodzący wielki Orzeł, strofował za coś Nehalę, która spostrzegłszy hrabiego i wskazując nań palcem, zawołała: oto mój brat! Z pewnem rodzajem stłumionego mruku, podniósł wielki Orzeł głowę zwieszoną na piersi, lecz mruk ten ustał skoro się przypatrzył szlachetnym rysom młodego mężczyzny. W oczach jego malował się podziw i zmięszanie; mimowolnie ściągnął rękę do kapelusza.

— Czy mam zaszczyt mówić z kawalerem de Roselles? spytał idący naprzeciw niego Ludwik.

— Do usług — odpowiedział komendant.

Młodzieniec zmierzył go spojrzeniem błyskawicy i zaczął mówić z trzpiotowatą lekkością: Nazywam to prawdziwym przypadkiem fortuny, że w tym tu zakazanym kącie, mógłem natrafić na osobę wyższego towarzystwa; za taką niespodziankę, czuję się wielce obowiązany losowi, który mię tu zapędził.

— WPan życzyłeś sobie mówić ze mną? — przerwał mu suchym tonem komendant.

— Ma się rozumieć mój kawalerze, i w tym celu właśnie drapałem się po ścieszce wiodącéj do forteczki, gdy spotkałem oto tę dziewczynę, z którą przypadek już mię dawniéj był poznajomił.

— Nad Bukowińskiem jeziorem.

— A zatem ona odpowiedziała WPanu te małą przygodę z dzikiemi?

— Najdokładniéj, nie wymieniając jednak nazwiska swego wybawcy.

— Mego nazwiska, na honor! zapomniałem przedstawić się WPanu z mojem nazwiskiem; na téj bowiem dziczynie, człowiek sam nie wie jak zdziczeje. Nazywam się de la Roche.

— De la Roche?

— Tak jest i niepochlebiam sobie, aby nazwisko to było mu znane, aczkolwiek w pewnych kółkach używało niejakiéj wziętości. Ludwik de la Roche, kapitan od czerwonych muszkieterów; w téj chwili jednak jak W. Pan widzisz, kapitan bez roty.

Komendant mierzył go przeszywającym i badawczym wzrokiem. Jakiż to przypadek — mówił on — zapędził pana kapitana od muszkieterów aż tu na pogranicze wyższéj Kanady?

— Nie przypadek — zawołał hrabia czujący potrzebę więcéj niż kiedykolwiek najnaturalniéj odegrać przybraną rolę dla oddalenia wszelkiéj poszlaki — to nie żaden przypadek kawalerze, owszem, w skutek postanowienia mojéj familii musiałem aż tu się wynosić z moralnych powodów.

— Nierozumiem WPana.

— A jednak zagadka bardzo łatwa do rozwiązania. Pan de la Roche mój szanowny rodzic utrzymywał, że za dużo mam długów, za wiele romansowych przygód, a pojedynków więcéj niż potrzeba, dla tego zdaniem jego było rzeczą nieodzowną, abym się cokolwiek za granicą przewietrzył; w tym celu zaproponował mi małą przejażdżkę do Nowéj Francyi. Gdybym zaś dobrowolnie nie skłaniał się do téj propozycyi, byłby mnie gwałtem przymusił, co, mówiąc nawiasem, spotkało już dwoch moich znajomych, przeto niestawiając żadnego oporu, zgodziłem się na wyjazd i będzie ośm miesięcy temu jak wylądowałem w Quebeku.

— Powiedzże mi panie kapitanie, cóż cię znowu spowodowało do opuszczenia stolicy Kanady?

— Co spowodowało? powód nie lada mój panie; podczas zimy pobyt w Quebeku był jeszcze dość znośny, miewaliśmy zajmujące schadzki w domu gubernatora, i innych tam panów, robiliśmy szlichtady, lub grali w karty; lecz zaledwie lato nadeszło, gdy jaki taki przywdział łosiowe Mokassiny i dalejże przez góry i wody na wolne powietrze.

— Większość nie ma innego sposobu utrzymania się.

— To mi też właśnie powiedziano, ale dopiero w ten czas, gdy się wszyscy wynieśli, a ja się zostałem tylko z oficerami biorącemi półżołdu i kupczykami. W tém gruchnęła wiadomość, że na północy porobiono nowe odkrycia: powiadano o jakiejś rzece wpadającéj do morza i o białych ludziach mieszkających na jéj brzegach. Niemającemu nic do roboty i znudzonemu przyszło na myśl dotrzeć do samego miejsca; mówiłem o tem z gubernatorem, śmiał się ze mnie i niechciał wierzyć w szczerość tego przedsiewzięcia co tem bardziej podniosło mój zapał, tak dalece, że niebawem puściłem się w tę podróż.

— Czy podobna?

— Sam WPan widzisz że podobna; wyjechałem z silném postanowieniem zamiar mój uskutecznić, choćby dla tego, aby za powrotem wydać opis mojéj podróży. Na nieszczęście wszystko dotąd szło tak prozaicznie jakbym podróżował po najucywilizowańszym kraju, chyba że ogłoszę epizod uwolnienia Nehali.

— Zdaje mi się jednak, że pan nie byłeś sam tylko, kiedyś Nehalę spotkał — zauważał wielki Orzeł.

— Miałem przewodników ze sobą.

— I towarzyszkę podróży, nieprawdaż?

— Czy Nehala opowiadała to WPanu? mówił Ludwik usiłując ukryć swoje wzruszenie pod płaszczykiem lekkości. — W rzeczy saméj, część podróży odbywałem w towarzystwie bardzo powabnéj kobietki, która przyjęła moją opiekę aż do Bukowińskiéj równiny, lecz tam niestety! musiałem ją oddać jéj prawemu obrońcy jakiemuś gburowatemu Normandczykowi, który niemiał wyobrażenia o skarbie jaki posiada.

— A gdzież się podzieli przewodnicy WPana?

— Te hultaje uciekli odemnie w nocy i w pośpiechu skradli moje tłumoki.

fuzyonistą. Mówią o zastąpieniu w Lyonie marszałka de Castellanne, bardzo podeszłego wieku. Jenerał Lamoricière robi podróż po Szkocyi z książętami Orleańskiemi. Obecnie żadna indywidualność nie używa przeważnéj popularności w armii. Najpopularniejszym jest podobno sam Cesarz. Gwardya, mianowicie gwardya żandarmeryi rozumie głęboko swój interes i dla Cesarstwa jest wylaną. Gidy noszą teraz dołmany przypominające pierwsze cesarstwo.

Książę Napoleon jest spodziewany w Paryżu. Księżna Matylda ma wkrótce po nim powrócić.

Od powrotu do St. Cloud, Cesarz zbiera codziennie rady ministrów. Lord Cowley, margrabia Antonini, jenerał Serrano prawie z St. Cloud nie wychodzą. Sprawa hiszpańska i neapolitańska głównie uwagę zajmują. Cesarz pokazuje się w obu sprawach z wielkiém umiarkowaniem: w Hiszpanii nie obraża Anglii, a w Neapolu Austryi. Sprawa neapolitańska wlecze się. Bądźcie pewni, że skończy się na małem. Baron Brenier gotuje się do wyjazdu spodziewając się bliskiego przybycia hr. Kisielewa. Ambasada rosyjska zapełnia się.

O robotach hr. de Morny w Petersburgu nie ma nic pewnego. Ludzie widzący rzeczy w czarnych kolorach zapewniają, że hr. de Morny został zupełnie ujęty i że tylko jenerał Froissard reprezentuje narodową politykę Francyi. Podobne zdanie nawet się nie rozbiera. Trzeba czekać. *Morning-Post* spostrzegł pierwszy niebezpieczeństwo rosyjskich dróg żelaznych dla Zachodu i Europy. Obraziło to *le Nord*. Mówią, że rząd francuzki nie ma zezwolić na negocyowanie w Paryżu akcyj rosyjskich. Zapewne to zrobi, ale zapewne akcye rosyjskie będą negocyowane w kulisie, jak akcye austryackie, hiszpańskie i inne. Perreira musiał się o tem zapewnić biorąc udział w rosyjskich drogach. Rząd francuzki ma nie widzieć dla siebie niebezpieczeństwa w tych drogach, ma widzieć w nich przeciwnie środek na rozszerzenie po Europie idei cesarstwa i idei państwa zachodniego. Czas pokaże kto się omyli.

W téj chwili sytuacya Europy jest dominowaną przez dwie okoliczności: przez przyjęcie zasady interwencyi w interesie zachodnim i przez przeciąganie konferencyj paryzkich. Dwie te okoliczności są ważne, a przynajmniéj mogą się stać ważnemi. *Siècle* oświadcza się najwyraźniéj i prawie z zapałem za zasadą interwencyi, kiedy przeciw niéj są dzienniki rojalistowskie i *la Presse*. Przeciw niéj jest także *Evening-Star* dziennik Cobdena i szkoły manchesterskiéj. Dziwne skojarzenia spostrzegają się w dzienikarstwie! Emil de Girardin i Cobden pokazywali zawsze skłonność do Rosyi, prowadzili propagandę wiecznego pokoju, a teraz są przeciw zasadzie interwencyi. *Le Nord* zamieszcza też w swych kolumnach artykuły *la Presse* i *Evening-Star*. *Le Nord* powstaje z gwałtownością na zasadę interwencyi i to się pojmuje.

Anglicy żałują teraz, że nie prowadzili sami dalszéj wojny z Rosyą. Francya wszędzie ich krępuje a zerwać z nią nie mogą. Z powodów politycznych i drogości życia mniéj przebywa teraz Anglików w Paryżu. W chwilach niebezpiecznych lub ważnych, Anglicy lubią zawierać się w sobie samych i na siebie samych rachować. Wielki to naród.

Artykuł ojca Lacordaire o historyi księcia de Broglie ogłoszony w *le Correspondant* przeciąga walkę katolicyzmu *Univers* z katolicyzmem rojalistowskim. *Le Siècle* stojący w pośrodku, śmieje się, że są dwa katolicyzmy. O téj walce pisać nie warto; pisać jest nawet niebezpiecznie.

Pan de la Gueronière kreśli portret króla belgijskiego. Czy w widokach cesarskich? zobaczymy jak przeczytamy.

L'Indèpendance Belge robi się coraz bardziéj rojalistowską pisząc o Francyi, a *la Presse Belge* robi się cesarską. Korespondent Y miał racyą przenieść się do ostatniego dziennika.

Wielebny ksiądz Kusionowicz proboszcz z Gdowa przesłał zebraną w swojéj parafii dla dotkniętych powodzią mieszkańców powiatu Rozwadowskiego, składkę w ilości 16 złr. 44½ kr. m. k.

Ten ludzki i szlachetny czyn, podaje się z tem nadmienieniem do publicznéj wiadomości, iż wspomniona kwota do miejsca przeznaczenia przesłaną została.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 19 września 1856 r.

Lwów 5go października. Według wykazów urzędowych z drugiéj połowy przeszłego miesiąca nie tylko nie było nowego wybuchu zarazy na bydło w okręgu namiestnictwa lwowskiego, ale w trzech miejscach obwodu Żółkiewskiego zaraza zupełnie ustała. Trwa przeto zaraza jeszcze w sześciu miejscach; mianowicie w Złoczowskim w trzech, w Stanisławowskiem w dwóch, a w Przemyskiem w jednem miejscu. Jest nadzieja, że i w tych miejscach wkrótce zagaśnie zaraza, w czterech bowiem miejscach nie było już nowego wypadku zarazy a w 2ch zostało tylko 5 sztuk chorego bydła.

Od ostatniego pojawienia się zarazy bydła w tym okręgu namiestniczym mianowicie w siedmiu obwodach na 192 folwarkach liczących ogółem 35,190 sztuk bydła rogatego, zapadło 7777 sztuk, 1659 wyzdrowiało, 6022 odeszło, 91 dobito, 5 zostało w stanie choroby.

Wiedeń 9go paźdz. Z Ischl rozjeżdżają się już członkowie N. familii cesarskiéj tam zebrani podczas imienin N. Pana. Większa część osób wysokich tam bawiących wyjechała 6go b. m., wracając na miejsca dawnego pobytu swego.

— W tych dniach spodziewany jest w Wiedniu z powrotem z Rosyi książe Paweł Esterhazy poseł koronacyjny.

— J. C. W. Arcyks. Albrecht jlny gubernator Węgier nakazał znieść postępowanie doraźne przeciw podpalaczom w komitacie Górno-nitrzańskim.

— Niezadługo wydane mają być znaczki stęplowe nowéj formy, aby utrudnić użycie już spotrzebowanych znaczków.

— Rada zawiadowcza tymczasowa kolei nadcisańskiéj zawezwała akcyonaryuszów do złożenia 30% na akcye w listopadzie r. b. Zakład kredytowy dla handlu i rękodzieł udziela wedle umowy po koniec października 1857 r. akcyonaryuszom téj kolei trzechmiesięczne pożyczki po 5%, a to albo w ilości 40 złr. na akcye, albo wedle dziennego tych akcyj kursu z potrąceniem 10%.

— Donosiliśmy już o walce zaciętéj jaka się toczy między dziennikami wiedeńskiemi o postępowanie banku kredytowego dla handlu i rzemiosł. *Presse* podniosła bowiem zarzuty obiegające w mieście i po dziennikach zagranicznych przeciw postępowaniu dyrekcyi tego zakładu, posądzając członków jéj o podstęp na szkodę akcyonaryuszów. *O. D. Post* i *Oestr. Ztg* wystąpiły w obronie dyrekcyi, a ta ostatnia z całą namiętnością przeciw redaktorowi *Pressy* p. Zang. Taka polemika szkodzi przedewszystkiém reputacyi dzienników wykazując, że dziennikarze są albo sami spekulantami giełdowymi, albo narzędziem w rękach spekulantów. *Presse* nie została w odpowiedzi dłużną. W ostatnim jéj artykule streszcza ona nadużycia jakich się dyrekcya zakładu kredytowego dopuściła, a mianowicie, iż członkowie jéj w przeddzień zawezwania akcyonaryuszów do złożenia 70% resztujących do pokrycia całkowitego akcyj, sprzedali papiery swoje na giełdach zagranicznych, że nigdy z czynności swoich 11-miesięcznych nie zdawali sprawy, że nie zbijali pogłosek o kwitnącym stanie przedsiębiorstwa, lecz owszem takowe po pismach sobie usłużnych rozpuszczali. W reszcie *Presse* zaprzecza *Gazecie Austryackiéj* prawa występowania przeciw sobie, z powodu, iż ta ostatnia jest własnością członków rady zawiadowczéj banku kredytowego, a zatem nie może być bezstronnym sędzią. Ale i p. Zang powinien się uderzyć w piersi, bo i on podnosił pod niebiosa bank ten, a gniew jego dzisiejszy jest może nie tyle wyrazem ogólnéj opinii, ile raczéj własnych strat na giełdzie, których zapewne doznał w skutku ogromnego spadku akcyj tego instytutu. Bezstronne dzienniki przypominają tylko bankowi kredytowemu, iż dotąd nic nie uczynił dla handlu i rękodzieł, lubo do tego był przeznaczony, ale tylko grał na giełdzie jak prywatny bankier i handlował papierami publicznemi albo wesklami, albo pożyczał na zastawy jak bank eskomptowy. Rada zawiadowcza tego banku pragnąc zapewne podnieść dobre jego imię, wezwała tymczasowo do dyrekcyi p. Teodora Hornbostla, który używa w świecie przemysłowym reputacyi wybornego ekonomisty i przemysłowca. W wyborze tym upatrują niektórzy zamiar zwrócenia przedsiębiorstw banku ku właściwemu celowi swemu, to jest ku handlowi i fabrykom.

— Jeneralny gubernator królestwa Lombardzko-Weneckiego marszałek hrabia Radecki kazał znieść sekwestr nałożony na majątek wygnańca Wiktora Merighi.

— Zmarły biskup Rabski Karner zapisał testamentem większą niemal połowę majątku swego na rozmaite zakłady i fundusze religijne i dobroczynne. Zapisy te wynoszą 35,000 złr.

— W gminach należących do policyjnego obwodu miasta Wiednia obwieszczonem zostało, że osoby, którym pobyt w Wiedniu policyjnie wzbroniony bywa, nie mogą być przyjmowane na członków gmin rzeczonych, ani pobyt ich tamże może być dozwalany. W razach wątpliwych gminy te mają czynić w tym względzie zapytanie do c. k. dyrekcyi policyi w Wiedniu.

— J. C. Mość dozwolił, aby urzędnicy rządowi i aplikanci uczęszczać mogli jako słuchacze na uniwersytety i akademie prawnicze dla słuchania wykładów nauk prawniczych i administracyjnych tudzież na wyższe zakłady techniczne dla studyów technicznych, o ile to bez szkody obowiązkom urzędowym dziać się może. Pozwolenia w tym względzie udzielają naczelnicy krajowi lub naczelnicy władz centralnych.

— Podesta czyli burmistrz tryestski kaw. Tommasini wydał pod d. 4 b. m. następującą odezwę do mieszkańców miasta:

„Tryestyńczycy! Miasto nasze które już po kilka razy miało wysokie szczęście przyjmowania J. C. K. Mość naszego Cesarza i Pana, Franciszka-Józefa, teraz znów ma powód cieszenia się, będąc pewne, iż wkrótce daną mu będzie sposobność uczczenia u boku J. C. K. Ap. Mości, najmilszą Cesarzową Elżbietę, małżonkę naszego Monarchy, która przystań Adryatyckiego morza, pierwszym swoim pobytem uszczęśliwi i upiękni.

„Za pierwszem nadejściem téj uszczęśliwiającéj wieści, reprezentanci miasta jak najmocniej uczuli się być przejęci gorliwością, i na żądanie ich osobna komisya zajmuje się urządzeniami mającemi na celu uczcić z lojalnem poddańczem uszanowaniem, wypadek mający, urzeczywistnić życzenie, któreśmy w głębi serc naszych żywili od chwili wybrania przez N. Cesarza ukochanéj spólniczki świetnego życia swego.

„Zapewne cała ludność, która z radością każdą chwyta sposobność, aby stwierdzić wrodzone uczucia wierności i przywiązania do najjaśniejszéj familii królewskiéj, złączy się ze staraniami władzy miejskiéj i tym sposobem coraz godniejszą okaże się łask pod opieką któréj bezpiecznie losy Tryestu spoczywają.

„Kierowani przeto uczuciami miłości i wdzięczności, pragniemy ubiegać się o serdeczne przyjęcie Najdostojniejszéj pary Cesarskiej; aby zaś objawy radości z osobna okazywane zgadzały się z urządzeniami zaprowadzonemi przez komisyę rady miejskiej, te ostatnie po ich stwierdzeniu przez wyższą władzę podane będą w osobnym programie do wiadomości publicznéj.

„Obywatele! Poczytalibyśmy się za szczęśliwych, gdyby skutek starań naszych wypływających z najgorętszego przywiązania i przy téj sposobności odpowiedział zamysłom naszym i aby się nam powiodło obudzić w sercach Najjaśniejszéj pary cesarskiéj pochlebną pamięć pobytu swego chociażby krótkiego w swojem najwierniejszem mieście Tryeście."

Włochy.

Podaliśmy przed kilku dniami wiadomość z Genui nadeszłą telegrafem do Turynu, iż jeden z tamecznych dzienników doniósł, że w skutku zamieszek czy poruszeń na granicy piemoncko-toskańskiéj w nocy 2go b. m. wysłano wojsko do zatoki Spezia, i intendent wschodnich prowincyj sardyńskich zażądał rychłych posiłków. Dotąd ta wieść nie została ani potwierdzoną ani też sprostowaną w innych dziennikach. Natomiast potwierdza się, że rząd sardyński uzbraja fregaty parowe „Carlo Alberto" i „Governolo" a fregata żaglowa „Euridice" wypłynęła z portu genueńskiego. Statki te mają składać flotyllę honorową pod Nizzą przez czas pobytu tamże cesarzowej Rosyjskiej wdowy, a następnie mają mieć inne przeznaczenie. Flota sardyńska ma być w ogóle w stanie bardzo lichym; niektóre statki wojenne używane były podczas wojny wschodniéj wyłącznie do transportów i bardzo mają być nadwerężone. W Anglii także budują dla Sardynii parę wojennych okrętów.

— *Monit. toscano* zamieszcza statuta towarzystwa kolei żelaznéj mającéj iść z Florencyi przez Arezzo do Państwa kościelnego. Kapitał zakładowy wynosi 20 milionów lirów, i zebrany będzie przez 500 lirowe akcye.

— *Oestr. Ztg* zamieszcza następujący list z Neapolu z 29go z. m.: „Wczoraj przybył tu z Molsetta fmp. hr. Martini c. k. austryacki poseł przy dworze Obojga Sycylii i natychmiast naradzał się z prezesem rady ministrów, a potem z ministrem spraw zagranicznych p. Caraffa. Następnie udał się do posła francuskiego p. Brenier. Mówiono już 25go, że ten ostatni wręczył już ultimatum, o którem tyle wspominano, lecz w sferach dobrze rzeczy świadomych powątpiewają o tem. Tymczasem dyrektorowie w ministeryach wojny i marynarki pułk. Picenna i jen. Bracco zarządzają co potrzeba do obrony, a hr. Aquila objął naczelną komendę nad wszystkiemi twierdzami. Zdaje się, iż sprawa bierze pomyślniejszy obrót. Fmp. hr. Martini wręczył królowi własnoręczne pismo JCKAp. Mości i dziś zapewne będzie miał posłuchanie uroczyste. Z ust do ust obiega tu radosna pogłoska, iż Król Imci miał własnoręczne do Cesarza Napoleona i Królowej Wiktoryi napisać listy, oświadczając iż gotów jest umyślnego posłańca (naznaczają nim księcia Petrullę posła w Wiedniu na teraz) zesłać na kongres do Paryża. Książę oznajmiłby urzędownie nie tylko wydane dotychczas dekreta amnestyi, ale i projekta do nowych praw organicznych w Królestwie O. Sycylii. Koncesyę król zrobić gotów."

Rosya.

Uroczystości pokoronacyjne ukończyły się w Moskwie w dniu 28ym września, a korespondenci z téj stolicy przesyłają opis ostatniego szeregu festynów. Składały go bale przeplatane obiadami i polowaniami dworskiemi. Po owéj wielkiéj uczcie dla ludu, znanéj już i opisanéj, miał miejsce nazajutrz 21go września pyszny bal u dworu w salach kremlińskiego pałacu, najliczniejszy ze wszystkich, bo zaproszono 15,000 osób; na drugi dzień 22go dawała szlachta rosyjska wspaniały bal dla Cesarstwa; rano 23go odbyło się polowanie dworskie w okolicy zamku Carycyna. W tym samym dniu lord Granville wielkim dawno zapowiedzianym balem rozpoczął kolej balów dawanych przez trzech ambasadorów dla Cesarstwa i dworu: 23go był bal w ambasadzie angielskiéj, 27go w austryackiéj, a 28go w francuskiéj; lecz opisu tego ostatniego jeszcze nie nadesłano. Prócz tego dwór, posłowie i panowie rosyjscy dawali wystawne obiady, a o zbytku na obiadach dworskich, można z tego powziąść wyobra-

---

— A jednak puściłeś się WPan daléj?

— Z pomocą tutejszych krajowców z innego pokolenia, którzy mi pokazali drogę do stanicy...

(Dalszy ciąg nastąpi).

O ZBIORACH NAUKOWYCH I ARTYSTYCZNYCH

śp. Gwalberta Pawlikowskiego

znajdujących się we Lwowie.

(Ciąg dalszy.)

Exvota i obrazy dawne zajmują 11 litografij i rysunków, a *bożyszcza starosłowiańskie* 9 rycin i litografij, *pomniki zaś imaginacyjne* t. j. nie wystawione 20 rysunków, rycin i litografij. Między temi zasługują na odszczególnienie: Schinkla piękny rysunek tuszem (fol. obl.) podający projekt do pomnika Mieczysława i Bolesława; kopia piórem ryciny pod napisem: „Monument projeté pour Varsovie"; gdzie na szczycie pomnika: religia, niżéj jeniusz sławy, w dole zaś z jednéj mądrość i prawda a z drugiéj strony Stanisław August depczący niezgodę; piękna rycina przedstawiająca cztery piramidy, które mają zdobić brzegi rzek, nad któremi legiony polskie zwycięsko się spotykały — a na każdéj z piramid jest prócz nazwy rzeki imie wodza, pod którym wojsko tam nasze się wsławiło, napis zaś główny po łacinie: „Victricibus Polonorum Armis Gloria Memor"; i piękna rycina sztuką czarną (fol. obl.) wynalazku Jentzscha rylca Rothego przedstawiająca projekt pomnika dla księcia Józefa Poniatowskiego, na którym miały być w płaskorzeźbie zwycięstwa jego i popiersie wraz z napisem: Pamięci księcia Józefa Poniatowskiego. — *Katafalki* zajmują 61 rysunków, rycin i litografij a z tych najznamienitsze: Rycina nader rzadka (fol. min.) przedstawiająca katafalk Zygmunta Augusta w czasie żałobnego zań nabożeństwa w r. 1572 w Rzymie; rycina Vouillema (16) wyobrażająca katafalk Cecylii Renaty w Rzymie 1644 r.; Bartollego piękna rycina (fol.) wyobrażająca katafalk Jana Sobieskiego w kościele ś. Stanisława w Rzymie i żałobne nabożeństwo zań odprawiane przez kardynała Berberiniego; Franciszka Aquilli rycina (fol.) wystawiająca katafalk i nabożeństwo żałobne u Kapucynów w Rzymie za Aleks. Sobieskiego 1714 r.; Gabbuggianiego rycina (fol.) wyobrażająca nabożeństwo żałobne i katafalk Maryi Klementyny z Sobieskich Stuartowéj w kościele 12 apostołów w Rzymie 1735; C. N. Cochin'a (syna) piękna rycina (fol. maj.) przedstawiająca żałobny obchód i katafalk Katarzyny z Opalińskich Leszczyńskiéj w kościele Panny Maryi w Paryżu 1737 r.; dwie ryciny L. Zucchiego (fol.), z których pierwsza katafalk przedstawia Maryi Józefy, królowy polskiéj w Dreznie 1757, a druga katafalk Augusta III tamże 9 paźdz. 1763 r.; trzy ryciny Martineta wystawiające z trzech stron katafalk Stanisława Leszczyńskiego w Nancy; 2 razy po 5 rycin tegoż wyobrażających katafalk Maryi Leszczyńskiéj, żony Ludwika XV w Paryżu 1768 z różnych stron i w przecięciu. W. F. Sckletterbecka rycina sztuką czarną (fol.) wyobrażająca katafalk księcia Józefa Poniatowskiego w kościele ś. Krzyża w Warszawie 19 listopada 1813 r.; i 5 kopij tuszem malowideł Stachowicza użytych przy katafalku Kościuszki w sali Zygmunta na Zamku krakowskim. — *Kartek pogrzebowych* jest 19 prócz mnóstwa nienaklejonych jeszcze, a najdawniejsze z wszystkich doniesienie o sprowadzeniu do Lwowa zwłok księcia Adama Czartoryskiego 1823 r.

Rzeczy dotyczące zakładów dobroczynnych są tu na 12 rycinach i litografiach, *Dziesięcioro przykazań i Ojczenasze* na 7 różnie ułożonych litografiach; *powinszowań* zaś z ozdobami masz 4; *etykiet urzędowych 14: kalendarzy ściennych 6*; *tablic astronomicznych i historycznych 22*, pierwsze odnoszące się do systemu Kopernika, drugie dotyczące rzeczy polskich; — *zwierzęta i rośliny krajowe* są tu na 36 rycinach i litografiach; *przykłady ziemi* na 10; *rozmaite choroby i narzędzia* chirurgiczne na 15, a z tych muszę wymienić bardzo dawną i rzadką rycinę z niewiadoméj kroniki niemieckiéj wyjętą a przedstawiającą potwór, który miał się w Polsce urodzić i Richtera pięć rycinek przedstawiających kilka rodzajów kołtunu. — Z rzeczy dotyczących *szkół* znajdziesz 5 litografij J. Lewickiego (fol. obl.) kolorowana przedstawia uczniów szkoły polskiéj pod Paryżem. *Dyplomatów stowarzyszeń, bractw, zakonów, cechów* itp. jest 27 a niektóre z nich bardzo ciekawe i rzadkie. *Tezesów* do dysput z ozdobami rytemi jest 3; *etykiet rytowników, litografów i drukarzy 17; ogłoszeń, książek 12; osobliwości z książek i winiet do zbiorów rycin 12*, między którymi godne wzmianki piękna rycina przeznaczona na tytułową zbioru królewskiego rycin polsko-saskich w Dreznie rys. przez Bachelier'a a ryta (fol.) przez Moittego, i 3 karty napisowe chromolitografowane do Album wileńskiego. — *Znaków i etykiet księgozbiorów i księgarń 233*, a z tych najdawniejszy znak księgozbioru Zygmunta Augusta odcisk złotem na safianie — prócz wielu bardzo rzadkich. — Z rzeczy *dotyczących zakładu narodowego Ossolińskich* 4 litografie; *rycin poświęconych* (dedykowanych) *Polakom 13*, między któremi kilka bardzo pięknych lub rzadkich. Są to rzeczy obce, ale umieszczone w zbiorze z powodu dedykacyi jedynie. — *Uroczystości i igrzyska* zajmują 14 rysunków, rycin i litografij, z których przytoczyć muszę rzadką rycinę włoską Zanoniego (4. min.) przedstawiającą przygotowania w Wenecyi do uroczystego przyjęcia Henryka III króla franc. i pols. 1574; Zucchiego Jędrzeja rycinę (fol. maj.) przedstawiającą okręt z chińska przybrany, na którym królewicz polski Fryderyk August 1717 wyjeżdżał do Wenecyi, Hampego Frydr. rycinę wyobrażającą oświecenie Elbląga 11 czerwca 1765 t. j. w dniu składania hołdu przez miasto nowemu królowi Stanisławowi Aug. Poniatowskiemu i akwarellę dawną (12.) przedstawiającą okręt do jakiejś uroczystości przeznaczony, na którego pokładzie i fladze jednéj orzeł polski — a na drugiéj liczba III, na najwyższéj zaś chorągiewce słowo *Victori*, zdaje się przeto, że okręt ten odnosi się do czasów Jana III Sobieskiego, a może nawet do Zygmunta III. — *Przedstawienia sceniczne* znajdziesz na 5 rycinach, z których 4 (fol.) rylca J. A. Pfeffla i Zucchiego wyobrażają świetne przybranie sceny w Dreznie z powodu zaślubin królewicza polsko-saskiego a 5ta (także fol.) ryta przez Mansfelda teatr przedstawiający ogród rozkoszy. — *Biletów zapraszających* ma zbiór 37 a z tych najdawniejszy z r. 1809; — *gier i sztuk gimnastycznych 5*, z których godne wspomnienia dawny drzeworyt (fol.) pod napisem: „Gra włoska ucieszna Gąska nazwana" z objaśnieniami i rycina (fol. min.) przedstawiająca szachownicę dla łatwiejszego pojęcia nauki heraldycznéj. — *Biletów i ogłoszeń loteryjnych* jest 18, domów zajezdnych 3, *nut do narodowych śpiewów 20*, a podobizn (facsimile) litografowanych 15.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

żenie, że jedna potrawa na drugim wielkim obiedzie w Kremlinie, sporządzona z gatunku rzadkich ryb zwanych sterletami, kosztowała 45,000 r. sr., przynajmniéj tak donosi korespondent *Constitutionnela*. Podajemy krótki opis tych wszystkich uroczystości, zamieszczając wyjątki z listów rozmaitych korespondentów z Moskwy.

„Widziałem wczoraj wieczór wielki festyn prawdziwie ludowy — pisze korespondent *Norda* 22go z. m. — bal u dworu w Kremlinie, ogłoszony pod mianem maskarady. Przeszło 20,000 zaproszeń rozesłali marszałkowie dworu. Dla gości otworzono wszystkie apartamenta olbrzymiego pałacu, sale paradne i prywatne pokoje, galerye zbudowane za ostatniego panowania i starożytne komnaty, w których niegdyś mieszkali książęta Moskwy. W czasie tego balu pod voje pałacu otwarte były nietylko dla wysokiéj szlachty, poselstw i znakomitych urzędników, lecz zaproszono obywateli i kupców moskiewskich, słowem, wszystkie stany, i był to bal istotnie popularny, pewien rodzaj uroczystości narodowéj. Na takich balach popularnych, dwór występuje jeszcze z większym zbytkiem i przepychem jak na wieczorach dla urzędowego i wybranego towarzystwa. Orkiestry były jeszcze liczniejsze, biufety i stoły bogaciéj i obficiéj zastawione, służba liczniejsza i wspanialsza jak na ostatnim balu dworskim. Towarzystwo balowe było różnobarwne i jak najrozmaitsze: obok kobiet jaśniejących dyamentami i mężczyzn zahaftowanych złotem, widzieć można było tłustych mużyków w surdutach i mieszczan w niedzielnym stroju, a niektórych w bardzo skromnéj odzieży. Kobiety jednak wszystkie prawie wystąpiły w toaletach balowych, a większa ich część w stroju narodowym, w pysznych kokosznikach; w takiem samem ubraniu ukazała się Cesarzowa i Wielkie Księżne. Całe ciało dyplomatyczne przybyło na bal, nawet nuncyusz papieski.“

„W dniu 22 września—pisze korespondent *Wiener Ztg.* — dała szlachta moskiewska nadzwyczaj świetny bal dla Cesarstwa; następne festyny nie zdołają go przewyższyć. Miał on miejsce w pięknych salach klubu szlacheckiego. Front domu cudnie oświetlony, a sale do tańca ozdobione wspaniale. Cesarstwo, Wielcy książęta i dwór przybyli około godziny 10. Wyborną i pyszną wieczerzę zastawiono w bocznych salach i galeryach.— Dziś rano (23 września) dwór i zaproszone osoby polowały w lasach pod zamczyskiem Carycyno. Są to rujny zamku wystawionego przez Katarzynę II. o dwie mile za Moskwą; zamek ten tak jéj się nie podobał po wystawieniu, iż go zaraz opuściła a nawet naprawiać zabroniła. Na polowanie to udał się Cesarz, Wielcy Książęta i znakomite zaproszone osoby, a między nimi członkowie poselstw austryackiego i angielskiego; z dam ukazały się konno: Księżna Borjatyńska, lady Stafford, lady Emilia Peel, i lady Levzon-Gower. Cały orszak myśliwski składał się z 250 osób konno, prócz strzelców, pikierów i służby. Polowano z psami na zające, lisy i wilki. Zabito kilkadziesiąt sztuk zwierzyny, między innymi kilku wilków.“

„Wielki bal wczoraj u lorda Granville był pierwszym z urzędowych balów ambasadorskich“— pisze ten sam korespondent z Moskwy 24go: „Nie potrzebuję mówić iż z niecierpliwością oczekiwano tego festynu. Urządzeniem jego zajmował się szczególniéj pasierb lorda Granville, sir Acton-Dalberg. Bal ten wspaniałością swoją niezawiódł oczekiwań i nie był zapewne mniéj świetnym od danego przed 30tu laty przed lorda Dewonshira podczas koronacyi Cesarza Mikołaja. Wielką salą balowy urządzono pod pysznym namiotem, przywiezionym z Anglii przez ambasadora; wchodziło się do niéj z pałacu zajmowanego przez ambasadora, z salonów pierwszego piętra. Był to pierwszy bal u posła, na który przybyli Cesarstwo.“ Obszerniéj opisuje kosespondent drugi wielki bal ambasodorski u księcia Pawła Esterhazego. „Chociaż tyle pięknych, wspaniałych i zdumiewających widzieliśmy tutej uroczystości, jednak na wczorajszym wielkim balu w naszém poselstwie, słyszeć można było dokoła: „bal jest czarujący, pyszny!“ W istocie sala balowa otoczona jakby ogrodami uroczemi, pełnemi najpiękniejszych kwiatów, gaikami drzew palmowych, wśród których biły kryształowe wodotryski, obita śnieżną materyą od któréj pięknie odbijały złote kolumny, napełniona swietnym towarzystwem, — pyszny przedstawiała widok. Gospodynią balu była księżna de Ligne uproszona przez księcia Esterhazego; czyniła ona honory dumu z urocznym, właściwym jéj wdziękiem i uprzejmością, przy czem pomagali jéj wszyscy członkowie poselstwa. Dwór przybył o 10 godzinie, Cesarz oraz Wielcy Książęta Konstanty i Michał mieli na sobie wielkie wstęgi orderu Ś. Stefana. Bal rozpoczęła polonezem Cesarzowa z księciem Esterhazem, Cesarz z księżną de Ligne.... Przy wieczerzy zastawa większego stołu na 120 osób była lito srebrna....“

O balu u ambasadora francuzkiego tyle tylko donosi nam list prywatny, iż gospodynią balu była baronowa Seebach uproszona przez hr. de Morny, a Cesarz ukazał się z wielką wstęgą legii honorowéj.

Szereg uroczystości koronacyjnych zamknęła 28 września pyszna iluminacya i ognie sztuczne. „Wśród tysięcy rac, gwiazd i rozmaitéj nazwy ogni sztucznych, ukazywały się kolejno gmachy jakby z ognia i światła budowane: pomnik Iwana, wodospad brylantowy, pomnik Piotra Wielkiego, brama tryumfalna z cyfrą Cesarza i Cesarzowéj itd. Chór z 1,000 muzykantów i 2,000 śpiewaków nucił hymn narodowy, (zapewne „Boże cara chroń“). a przy ostatnich jego dzwiękach, wyleciał w powietrze olbrzymi bukiet złożony z 2,000 świec rzymskich, 20,000 gwiazd i 40,000 rac.

Po téj ostatniéj prawdziwie świetnéj uroczystości rodzina cesarska i goście opuszczać zaczęli Moskwę, którą wkrótce cisza i ciemność zalegnie.

— Dzieniki petersburgskie ogłaszają następujący ukaz cesarski do rządzącego senatu z dnia 6 września: „Ustawą z dnia 27 kwietnia 1832 roku, wyłożoną w artykule 719 — 737 księgi II układu praw wojskowych, udzielone zostały prawa do pensyi i wsparć jednorazowych prawosławnemu wojskowemu duchowieństwu i jego rodzinom. Biorąc na uwagę, że kapłani rzymsko-katoliccy wydziału wojskowego i wyznaczani do wojsk przez dywizyonowych kaznodziei pastorowie wyznania ewangelicko-luterskiego, pełnią takież same przy wojskach obowiąski co i prawosławne wojskowe duchowieństwo, to jest administrują Sakrementa, ukrzepiają wojskowych w zasadach wiary, w przywiązaniu do tronu i miłości ojczyzny; w słusznym przeto względzie ku pracom tych sług ołtarza, uznaliśmy za stósowne, udzielić im, rownie jak ich rodzinom, prawo do otrzymania pensyi i wspać jednorazowych ze skarbu państwa, według ścisłego brzmienia ustawy wydanéj w roku 1831 dla prowosławnego wojskowego duchowieństwa. Rządzący senat nieomieszka uczynić należyte ku wykonaniu niniejszego rozporządzenia.“

— Te same dzienniki podają następujący dyplom cesarski wydany w dzień koronacyi: „Do naszych ukochanych i wiernych poddanych gubernii chersońskiéj wszech stanów. Nie spełna sto lat temu, stepy wasze, które były do owego czasu widownią grabieży i gwałtów, na skinienie dostojnéj prababki naszéj uwolnione zostały od przygniatającego je barbarzyństwa i weszły na tór oświaty i dobréj organizacyi. Pustynie wasze, osłonione opieką krzyża śgo i orła rosyjskiego, zaludniły się w krótkiem czasie: milczące dotąd i martwe przestrzenie zawrzały życiem, i bogactwa popłynęły ze wszech stron do młodocianego kraju waszego. Nie byliście atoli jeszcz połączeni zresztą Rosyi węzłem prób i cierpień lecz oto wciągu kilku lat minionych, ręka Opatrzności zesłała na was ciężką klęskę wojny. Podtrzymaliście świetnie w tym pamiętnym okresie sławę imienia rosyjskiego. Ożywieni będąc gorliwością dla dobra ojczyzny, nieśliście ofiary wedle sił waszych. Znaczne składki pieniężne, bezinteresowna staranność o kwaterach dla wojsk w marszu będących; urządzenie tymczasowych szpitali, wszystko to służy dowodem waszéj gorącéj miłości dla ojczyzny i wydało owoce pożądane: zabiegi wasze przyczyniły się do oszczędzenia sił naszych armij, które przez swą wytrwałość i waleczność, zyskały szacunek samych nawet wrogów. Lecz czyny wasze tém się nie ograniczyły. Burza wojny doszła do was; na wodach waszych pływały okręty nieprzyjacielskie i groziły zniszczeniem Odessy, téj perły drogocennéj korony naszéj. Burza ta nie strwożyła was. Wytrzymaliście tę napaść z odwagą i wytrwałością, i wyszliście z chwałą z téj próby. W obec takich czynów, zapisanych na kartach historyi, Rosya powinna szczycić się wami. Zwracając się do was z miłością ojcowską, wynurzamy wam uroczyście, w obec całéj Rosyi, naszę szczerą wdzięczność. Oby wśród pokoju wynagrodzeni zostaliście za wasze wielkie ofiary i trudy, oby trwoga i obawa zamieniły się na spokój i dobry byt, i oby zagoiły się rany, wam podczas srogiéj wojny zadane.

Aleksander.“

Francya.

Monitor algierski pisze o nowej potyczce wojsk francuskich z Kabylami na d. 30go września:

Jenerałowie Renault i Jusuf uderzyli równocześnie z dywizyami swemi w dniu 24 września na nieprzyjaciela. Dywizya jen. Renault stojąca obozem pod Bordi-Bogni wyruszyła w pochód o godz. 3éj zrana i przybyła do głębokiego parowu dzielącego plemie Ulad-Alego od plemienia Kufi, mając jedynie kilkuset tyralierów do odparcia.

Dywizya Jusufa, któréj obóz znajdował się pod Sidi-Abd-er-Rhaman, i którą mniejsza przestrzeń dzieliła od nieprzyjaciela, puściła się dopiero o godz. 6½ wierzchołkami Beni-Ismailu. W dwie godziny już znajdowała się po za jedném z ramion parowu mając naprzeciwko siebie dywizyę Renault. Po drugiéj stronie parowu ciągnęły się wsie Kabylów, w których obrona była uorganizowaną.

Pomimo przeszkód gruntu, napad niebawem nastąpił. Przebyto parów, zabrano wsie, a kolumny bojowe obu dywizyi połączyły się pod bokiem plemienia Ulad-Alego, które miało się cofnąć równie jak inni obrońcy, w skały i lasy leżące pomiędzy gołemi wierzchołkami Dżurdżury i pozycyą, z któréj nasze wojska wyparły je z niepojętą siłą i zapałem. Gdy po dwugodzinnéj utarczce, wszystkie wsie zapalono, obydwie dywizye rozpoczęły odwrót.

Jenerał Jusuf był ścigany tylko po parów, lecz Kabylowie puścili się masami w pogoń za kolumną jenerała Renault, który mając spuszczać się z pochyłości nadzwyczajnie stromych i przebiedz rozległą przestrzeń, więcéj na ich pociski narażoną była. Pomimo zaciekłości, z jaką pogoń ta się odbywała, dzięki przytomności dowódzcy, odwrót dokonał się w porządku, a wojska obydwóch kolumn powróciły do obozu, mając 12 ludzi zabitych, a 49 rannych, pomiędzy którymi 4 oficerów. Nie wiadome są jeszcze straty nieprzyjaciela, lecz wszystko domyślać się każe, że są znaczne.

Marszałek gubernator jeneralny przybył 26go do obozu jenerała Renault. Nazajutrz udał się do dywizyi Jusufa, którą znalazł jak najkorzystniéj rozłożoną i najlepszego ducha.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

—Znany rysownik Gavarni nie nazywa się Gavarni. lecz Wilhelm Sulpicyusz Chevalier. Urodził on się w Paryżu i za wolą ojca poświęcał się nauce miernictwa; mając potem zamiar wejść do szkoły politechnicznej. Mając lat 17 pracował już w biórze kadastrowem w departamencie Wyższych Pireneów. Będąc podczas wymiarów kadastralnych we wsi Gavarni, gdzie rysunki jego kostiumów balowych między bawiącemi tam damami z wyższego towarzystwa wielkie zjednały sobie pochwały, dał się namówić do przesłania ich jednemu z dzienników mód, podpisawszy je od wioski w któréj mieszkał „Gavarni.“ Imię to odtąd zostało przy rysowniku. Rysunki jego kostiumowe powszechnie się podobały. Chevalier udał się następnie do Paryża, i tam przez 5 lat rysował mody, kostiumy teatralne i balowe, a potem wszedł do redakcyi dziennika „La Mode“ założonego przez Emila Girardni dzisiejszego Redaktora “La Presse.“ Wśród tego wpadł na myśl wydawania dziennika illustrowanego pod nazwiskiem *„Le journal des gens du monde,“* ale stracił na nim. Pewnego dnia redaktor *„Charivari“* zgłosił się do niego żądając karykatur. Gavarni odpowiedział, że nie czuje w sobie popędu do karykatury. „Wyrysuj pan co pan chcesz“ rzekł mu wydawca, i Gavarni dał rysunek, którego satyryczność leżała nie w przekrzywieniu rysów, lecz w schwyceniu śmieszności ludzkich. Odtąd sława jego ustaliła się. Gavarni sam daje podpisy pod swoje rysunki, które dla tego są tak trafne, iż ta sama myśl powoduje rysownika co i satyryka. Szkice jego których są krocie, mają europejską sławę, a łatwość i lekkość téj roboty dozwala mu bez pracy codziennie zbogacać szereg ich. Gavarni zrobił majątek, lecz jest niegospodarnym lubo żyje skromnie.

— Piszą z Nowego Yorku: Dnia 17 września, w rocznicę przyjęcia konstytucyi Stanów Zjednoczonych, poświęcono w Bostonie pomnik Benjamina Franklina. Pochód obrzędowy téj uroczystości podzielony na 9 oddziałów trwał przeszło dwie godziny, przesuwając rozmaite machiny jakoby na uczczenie pamięci człowieka, który przeczuwał panowanie machin. Wspaniała lokomotywa z nazwą „Franklin“ ciągnioną była przez 16 koni, za nią młyn żelazny cukrowy ciągniony przez 12 koni, daléj narząd telegraficzny systemu Morsa, narząd elektryczny alarmowy w razie pożaru, dawna tłocznia drukarska Franklina, na któréj odbijano podobiznę dziennika wydawanego przez Franklina w r. 1723, i rozrzucano ją między tłumy, wreszcie mnóstwo innych machin nowszego wynalazku, między niemi dom przenośny przedstawiający szkołę wiejską, w której siedzieli uczniowie. Na obrzęd ten przybyło niezmierne mnóstwo osób z daleka i z bliska, i niepamiętają w Bostonie tak licznego zjazdu.

SPRAWOZDANIA
z posiedzeń sądu karnego w Krakowie.

3go października. W październiku z. r. ukradziono w nocy Franciszkowi K. z Re. parę koni, które tenże spętane na paszę puścił. W kilka dni późniéj dano poszkodowanemu znać, że Szymon S. znajduje się w posiadaniu skradzionych mu koni. Franciszek K. w ciągu poszukiwania za swą zgubą odkrył wreszcie, że Szymon S. kupił konia tego od żyda Ga. arendarza wsiowego, ten zaś od Bartłomieja W. zagrodnika z Re. Bartłomiéj W. znajdował się także w posiadaniu i drugiego konia skradzionego; tego zaprowadził do wsi Re., gdzie organisty tamecznego prosił, aby mu kupca narail, podając za powód sprzedaży, że koń ten jest niepewny. Organista niemogąc się dopytać od Bartłomieja W. dla czegoby ten koń był niepewny, dorozumiał się wreszcie, że musi byó kradziony. Dał więc znać urzędowi gromadzkiemu, w skutek czego Bartłomiejowi W. konia odebrano, jego samego zaś do urzędu powiatowego odesłano. Tak przed sędzią śledczym jak i na dzisiejszém posiedzeniu obwiniony zaprzeczał, jakoby on sam tę kradzież koni popełnił; spytany, jakimby sposobem do nich przyszedł, odpowiedział, że kupił je od znanego pod nazwiskiem J. z Ru. J. jednak podczas śledztwa Bartłomiaja W. zmarł, przez co wszelkie dowody przeciwko obwinionemu upadły; sąd uwolnił go więc dla braku dowodów od kary za zbrodnię kradzieży, lecz za przestępstwo, że kupował kradzione, według winowajcy niepewne konie, pozwolił mu sąd wybrać sobie albo karę aresztu dni dziesięciu, albo karę pieniężną w kwocie 50 fl. Nam się zdawało, że bocianowi kazano wybierać, albo pić z dzbanka albo z płytkiego talerza.

W sprawie drugiéj stanął przed sądem Nahim W. 18—20 lat mający z R. obwodu bocheńskiego rodem, obwiniony o fałszerstwo publicznych papierów kredytowych Nahim W. przychodził zeszłéj jesieni po dwa razy do kramu Jozefa E. utrzymującego trafikę tytuniu przy kolei żelaznéj nad starą-Wisłą, i za każdym razem kupując cygara dawał jednoreńskowe banknoty, których jednak trafikant dla niezwykłéj formy przyjąć nie chciał. Józef E. zwrócił także uwagę swojéj żony Salomei na żyda tego, ostrzegając ją, aby w razie, gdyby tenże chciał od niéj co kupować, dobrze uważała, czy banknot nie jest fałszowany. Jakoż rzeczywiście, podczas nieobecności Józefa E. w trafice, przyszedł Nahim W. do Salomei E. a wybrawszy sobie dwa bochenki chleba, który także trafikantka przedawała, dał jéj znowu fałszywy banknot na 1 fl. Salomea E. przytrzymała banknot i chleba żydowi niedała. Ten bojąc się zapewne, żeby i jego nie przytrzymano, odszedł zostawiwszy banknot w rękach przekupki. Ta gdy jéj mąż powrócił, oddała mu zatrzymany pieniądz, który Józef E. natychmiast żandarmeryi zaniósł. Nazajutrz przyszedł Nahim W. z drugim żydem do kramu Salomei E. i dopominał się od niéj o banknot, wczoraj zatrzymany. Ta pod pozorem, że idzie do izby po banknot schowany, kazała żydowi zaczekać sama zaś przywołała męża, który Nahima W. ujął i do żandarmeryi zaprowadził. Tam przedsięwzięto na Nahimie W. rewizyą; po przetrząśnieniu wszystkich sukien nic nie znaleziono, lecz stojący blisko Józef E. spostrzegł, że kiedy obwinionemu obuwie zdjąć kazano, tenże coś palcem od nogi z buta wyciągnął i nogą przystąpił. Kazano się więc Nahimowi W. ustąpić z miejsca i rzeczywiście była to mała sakiewka, którą podejrzany ukrywał.— W sakiewce téj znaleziono jeden banknot podobny temu, który Salomea E. przytrzymała, i połowę drugiego. Podczas śledztwa Nahima W. w więzieniu, przedłożył także sądowi jeden z urzędników magistratu tutejszego 4 banknoty które mu przy kupnie towaru w sklepie Wa. dano, a które równie w ten sposób jak pierwsze dwa obwinionego fałszowane były. Sąd wszystkie te banknoty odesłał do dyrekcyi banku narodowego w celu zasiągnienia wyjaśnienia, czy są i jak fałszowane. Dyrekcya odsyłając je napowrot wyjaśniła, że każdy z tych banknotów zlepiony jest z dwóch nierównych połówek, i że fałszerz ich miał na celu, odcinając z 20 banknotów po małym kawałku, zlepiać z tychże kawałków 21y banknot cały. Nahim W. zaprzeczył przed sądem, jakoby był fałszerzem tych banknotów; podejrzenie z powodu tego nań padające, że znaleziono u niego połówkę banknota, usunął podaniem, że ją od nieznajonego żydka na Kazimierzu za 15 xr. kupił, sądząc że połówka ta może tak mieć dobry kurs jak dawniéj miały znane w Galicyi ćwiartki. Dwa drugie powody podejrzenia, jako to, że uciekł, gdy mu Salomea E. banknot zatrzymała, i że przy rewizyi nogą ukrył sakiewkę, w któréj się także fałszywy pieniądz znajdował, niewystarczyły według procedury karnéj do potępienia podejrzanego; puszczono go więc zaraz dla braku dowodów na wolność. M. K.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z d.* 10 *października* Augsburg 107. — Hamburg 78¼.— Londyn złr. 10 kr. 16. — Paryż 123⅜. — Agio od złota 9. — Metaliki 5-procent. 81½. — dto B. 5-procent. —. Pożyczka narodowa 5-procent 83⅜. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. 75. — Metaliki 4½-pr. 71. — Metaliki 4-procent. —. — Metaliki 3-procent. —.— Losy 1834 roku —. — dto z roku 1839 122¼. — dtto z r. 1854 4-proc. 105⅜. — Akcye Bankowe 1063½. Akcye kolei żelaz. północnéj 2665. — Akcye kredytu ruchomego 334.

Kurs krakowski z 10 paźdźier.— Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 411, pł. 408.— Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają talarów 97, płacą 96. — Cwancygiery żąd. 108, pł. 107. — Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 27, pł. złr. 8 kr. 22 mk.— Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 18, pł. złr. 8 kr. 12. mk.— Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 52 płacą złr. 4 kr. 47 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 54 płacą. złr. 4 kr. 50 mk.— Listy zastawne polskie z kuponami bież. żądają 95½, pł. 94½.— Listy zast. galic. z kupon. żąd. 82, płacą 81½. — Obligacye Indemn. z kupon. żądają 76½, płacą. 76. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. 82¾, płacą 82¼.

Kurs lwowski z d. 7 paździrnika— Dukat holenderski złr. 4 kr. 47. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 53. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 25. Rubel ros. złr. 1 kr. 37½. Talar pruski złr. 1 kr. 33. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12.— Kurs list. zast. w galic. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 80 kr. 45 mk. — Sprzedał 100 po złr. 81 kr. 15.— Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z 9 paźdz. Metaliki 81½. Nowa pożyczka 83½.—Akcye Banku wiedeń. 1062. — Akcye kolei żelaznéj północ. 266½. — Agio od złota 8¾, od srebra 6⅝. — Oblig. uwoln. grunt. 76. — Pożyczka ostatnia narodowa 83 — Promessy galicyjskie 108¾.

Kurs warszawski z 8 pążdziernika Za pół-imperyały żądają rs. 5 kop. 16; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, dają. rs. 83 kop. 41, wartość kuponu rs. 1 kop. 8⁸⁄₉. — Listy zastawne III okresu oprócz kup. żąd rs. 14 kop. 44, wartość kuponu kop. 17⅔.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 9 października. *Monitor* donosi o odbybytym w dniu wczorajszym przeglądzie wojsk, na którym znajdowali się Cesarz, Cesarzowa, następca tronu i książę Adalbert Bawarski.—Rząd marokański zapłacił 35000 fr. za napadnięcie okrętu kupieckiego francuzkiego przez piratów Ryffu.

Londyn 9go października. Słychać, że bank francuzki polecił ajentom swoim skupować złoto w Londynie.

Dzienniki francuzkie podają na czele raport ministra Magne o stanie finansów państwa, żadnych nad nim nie czyniąc uwag. Angielskie przeżuwają jeszcze notę Ks. Gorczakowa, a przytem zajmują się kwestyą bankową. Francya wykupuje złoto w Anglii: we środę nabyto już na rachunek banku francuskiego w banku angielskim 120000 fst.

O sprawie neapolitańskiéj nic niema stanowczego, lubo zapewniają, że jeżeli Cesarz Napoleon zaniecha demonstracyi na morzu, król Ferdynand uczyni zadość przyjacielskim przedstawieniom państw zachodnich i Austryi, i oświadczy to urzędownie na kongresie. Jestto mniéj więcéj to samo co pisze *Gazeta austryacka*, któréj słowa powtórzyliśmy pod rubryką „Włochy“. —

Rząd turecki przesłał okólnikiem do posłów swych wydanym, notę wszystkim mocarstwom; w niéj żąda, aby deltę Dunaju, to jest część kraju między odnogami dunajskiemi Suliną i Kilią, którą Rosya na mocy traktatu paryskiego ma odstąpić Mołdawii wraz z częścią Besarabii — przyłączono do Turcyi. Dowodzi bowiem, że delta Dunaju powraca do bezpośrednich posiadłości Sułtana w skutek jedynie zniesienia traktatu adryanopolskiego. Inne doniesienia z Turcyi dzisiaj nadeszłe, są mało ważne.

Przyjechali od 9 do 10 października.

HOTEL DREZDEŃSKI. Tadeusz hr. Tyszkiewicz z Poznania. Jan Dunikowski wł. dóbr z Tęgoborzy.

HOTEL ROSYJSKI. Ignacy Karpiński ces. ros. radca z Warszawy. Władysław Bobrowski właśc. dóbr z familią z Drezna. Józef Schöpf ob. z Wiednia.

Wyjechali: Julia hr. Potocka właśc. dóbr do Kościelnik. Ignacy Karpiński radca dworu, Józef Schöpf ob. do Lwowa.

HOTEL SASKI. Apolonia Fichauserowa z córkami z Kunic. Olimpia Błeszyńska właś. dóbr z córką z Marchocic. Zofia Biesiadecka ob., Leopold Maciejowski, Magdalena Pürker ob. z Wiednia. Wincenty Jordański wł. dóbr z familią, Edward Buhl z familią z Pragi. Jan Brzeski ob., Jan Skrzyński ob., Ignacy Rzewuski ob. z Polski. Zofia Horodyńska właś. dóbr z córką ze Zbydniowa. Iza Bielecka z synem z Frankfurtu. Henryk Haller z Prus. Władysław Haller z Mianocic. Józef Szebesta, Wojciech Banderowski wł. dóbr z Tarnowa.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy { o godzinie 12téj min. 15 po połud. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.

Do Wiednia { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po połud.

Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8téj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy { o godzinie 5éj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.

Z Wiednia { o godzinie 11téj min. 25 przed południ. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dębicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południ. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dębicy:

przychodzą { o godzinie 3éj min. 37 po południu / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

TREŚĆ DZIENNIKA URZĘDOWEGO
do Gazety Lwowskiéj.

Zawezwania. C. k. Sąd obw. Przemyski: wierz. hip. dóbr Wzdów w obw. Sanockim; term. do końca listop. r. b. Tenże sąd wierz. hip. dóbr Nowosielce Kozickie; term. do 16 listop. r. b. — Sąd obw. Złoczowski: wierz. hip. części dóbr Gniła; term. do 19 listopada r. b. — Sąd krajowy lwowski: Józefa i Marcelego Zakaszewskich, celem spłacenia Wiktoryi z Malczewskich Zakaszewskiéj sumy 741 złr. 22 kr. w m. k. — Sąd obw. Samborski: wierz. hip. dóbr Krynica; term. do 22 listop.

Konkursa. Posada pisarza gminy i razem kasyera przy gminie wiejskiéj w Dolinie (350 złr.) — Następujące posady przy głównéj kasie lwowskiéj: 3ch adjunktów (1000 i 900 złr.); 3ch kasyerów (1000 i 900 złr.); 16 oficyałów kasowych (700 i 600 złr.); 14 asystentów (450 i 400 złr.); 3 woźnych (300 złr.); 1 pomocnik woźnego (250 złr.) term. pod. do 25 paźdz. r. b. — Posady przy magistracie w Leżajsku: naczelnika magistratu (500 złr.); kasyera miejskiego (200 złr.); term. do końca paźdz. r. b. — 2 posady komisarzy przy c. k. krajowéj finansowéj dyrekcyi lwowskiéj (600 złr.); term. do 10 listop. — Posada budowniczego miejskiego przy urz. gminnym w Złoczowie (400 złr.)

Licytacye. W d. 29 paźdz. i 26 listop. sprzedaż realności w Stanisławowie pod l. 1¼ (cen. wyw. 9843 złr. 52 kr.) — W d. 31 paźdz., 14 listop. i 12 grudnia r. b. sprzedaż realności we Lwowie pod l. 275¼ (cen. wyw. 710 złr. 9 kr.) — W d. 30 paźdz. sprzedaż realności i gruntu we Lwowie pod l. 610 dziś 899²/₄ (cen. wyw. 2897 złr.) — W d. 16 paźdz. we Lwowie wydzierżawienie młyna w Straczu państwie Janowskiem (2226 złr. 52 kr.) — W d. 1 listop. r. b. wydzierżawienie folwarku we wsi Szade w obw. Samborskim (cen. wyw. 617 złr. 13 kr.) — W d 18 grudnia i 22 stycznia sprzedaż dóbr Szwejkowice w obw. Tarnopolskim (cen. wyw. 43,375 złr. 1 kr.)

Inseraty.

(2103) **W KSIĘGARNI** (3)

i wydawnictwie dzieł katolickich naukowych i rolniczych

wyjdzie w początku następnego tygodnia

KALENDARZ dla rodzin katolickich
na rok 1857

mieszczący artykuły:

O Unii (Postanowienia Synodu Zamojskiego) przez X. Serwatowskiego.

Spotkanie się Kalendarza krakowskiego z Kalendarzem Katolickim przez Walerego Wielogłowskiego.

Co będzie na świecie w stopięćdziesiąt lat późniéj, przez tegoż.

Dla czego nie wyjechał w tym roku komissant Wydawnictwa katolickiego, przez tegoż

NB. Kalendarz dla rodzin katolickich illustrowany jest w tym roku widokami kościołów krakowskich. Cena 30 kr.

W tym również tygodniu wyjdzie z druku:

IV Wydanie Czytań świątecznych X. Antoniewicza.

II Wydanie obrazków z życia ludowego *Leniwy Bartek.*

Są w druku:

Czwarty Poszyt tychże obrazków *Wsiowi Złodzieje i Szkodniki* i

Hymny kościelne przez śp. X. arcybiskupa Hołowińskiego.

Księgarnia Michelsena (Goetze & Mierisch) w Lipsku.

DWÓR WIEJSKI

dzieło poświęcone gospodyniom polskim, przydatne i osobom w mieście mieszkającym.

przez panią

Karolinę z Potockich Nakwaskę

w 3 Tomach.

Wydanie nowe, powiększone, poprawne i zupełnie oczyszczone z błędów pierwszego wydania.

Dzieło to w 3ch Tomach, wyjdzie po Nowym Roku 1857. Przedpłata uiszczona w księgarni Michelsena (Goetze & Mierisch) w Lipsku najdaléj na Nowy Rok 1857 r. wynosi 2⅔ tal. (16 złp.), — potém cena dzieła wynosić będzie 4 talary pr. (24 złp). Nazwiska przedpłatę składających osób w dziele ogłoszone zostaną. — Księgarnia Michelsena (Goetze & Mierisch) zatrudnia się wydaniem tego dzieła, zbieraniem przedpłat, — i do niéj należy zgłaszać się, jedynie w tym przedmiocie.

Nadto kilkanaście Dam w różnych częściach kraju, jest uproszonych, do zbierania przedpłat.

Kto zbierze 10 przedpłat przed Nowym Rokiem i odeśle za nie Księgarni Michelsena (Goetze & Mierisch) w Lipsku pieniądze, będzie miał prawo do 11go egzemplarza darmo, na co otrzyma kwit do odebrania dzieła.

Osoby przedpłatę zbierające proszone są, o wypisywanie porządne i czytelne, nazwisk i adresów, przy przesyłaniu tychże do Księgarni.

Adres:

An die Michelsen'sche Buchhandlung (Goetze & Mierisch) in Leipzig.

A la Librairie Michelsen (Goetze & Mierisch) à Leipzig.

(1815-6-10)

A. HANICKA Wdowa

przy ulicy Floryańskiéj pod Krakowiakiem poleca Szanownym Damom swój **Skład obuwia damskiego** do pory roku zastósowany w jak najobfitszym doborze i najświeższym guście podług paryzkich i wiedeńskich wzorów, a po cenach przystępnych. (2089-2-3)



Powóz

prawie nowy **wiedeński** z wszelkiemi urządzeniami do długiéj lub krótkiéj podróży jest z wolnéj ręki w domu pana Cyno przy kościele na Podgórzu do sprzedania. Bliższą wiadomość udziela handel pana Karola Herrmanna w Krakowie lub p. A. Kasprzykiewicza w Bochni. (2060-2-3)

Drożdży prasowanych świeżych codziennie dostać można w handlu ***Stanisł. Feintucha.*** (2046-3)

Agronom doświadczony z Prus, szuka od Nowego Roku miejsca. Bliższa wiadomość pod L. 392 przy placu Szczepańskim na drugiem piętrze od frontu. (1912-3-6)

Dom 3-piętrowy nowo murowany na najpiękniejszéj i najludniejszéj ulicy Krakowa tuż przy głównym Rynku, przynoszący rocznego czystego dochodu 1000 złr. m. k., 8 lat wolny od opłaty podatków, na który można każdego czasu otrzymać pożyczkę krajową na lat 3 bez procentów 3—4000 złr. m. k., jest do sprzedania za 14,000 złr. m. k. — Bliższą wiadomość udziela ustnie lub na listy frankowane pisemnie c. k. Kolektura przy ulicy Grodzkiéj. (2148)

W dworcu kolei żelaznéj lub na plantacyach w Krakowie

zginęła branzoletka

złota szafirowo emaliowana z ogniwek w formie lutni złożona. Znalazca raczy ją oddać na ręce pana Felixa Strożeckiego przy ulicy Floryańskiéj pod L. 557 Gm. V., za co otrzyma przyzwoite wynagrodzenie. (2147-1-3)

SKŁAD węgli i drzewa.

Przy zbliżającéj się porze zimowéj polecam niniejszém szanownéj Publiczności mój

SKŁAD najlepszych pruskich węgli kamiennych i drzewa opałowego

tak hurtem jak częścią do zakupu, z upewnieniem stałych warunków i odpowiednich cen.

Na żądanie szanownych odbiorców zajmuję się także odwozem wspomnionego opału przed pomieszkanie jakoteż i zniesieniem do piwnicy. — Kraków d. 21 sierpnia 1856 r.

Leon Heumann

naprzeciw kolei żelaznéj w lokalu rzeźbiarza pana Filippiego.

Niederlage Steinkohlen u. Brennholz.

Zur herrannahenden Winterzeit empfehle ich hierdurch einem geehrten Publicum mein

LAGER bester preussischer Steinkohlen sowie von Brennholz

sowohl zum en gros als en detail Ankaufe, unter Zusicherung solider Bedienung und entsprechender Preise.

Auf Verlangen der resp. Abnehmer besorge ich auch die Abfuhren erwähnter Heitzungs-Materiale vor dem Hause als auch das heruntertragen in die Keller.

Cracau 21. August 1856.

Leon Heumann

vis-a-vis der Eisenbahn im Local des Bildhauers Herrn Philippi. (1741-3)

(1942) Odebrawszy znaczny transport (3)

kaloszy gumowych

prawdziwych amerykańskich

1szy gatunek.			2gi gatunek.		
1 para męskich	złr. 3	kr. 45.	1 para mezkich	złr. 2	kr. 45
1 para damskich	„ 3	„ —	1 para damskich	„ 2	„ 15
1 para dziecinnych	„ 2	„ —	1 para dziecinnych	„ 1	„ 30

polecam takowe Szanownéj Publiczności. Pierwszy gatunek najdoskonalszy wyborowy jaki w całéj Ameryce produkowany zostaje, jest daleko grubszy, trwalszy od 2go gatunku któren z ausszusu gumy fabrykowany; takowe podrzędne kalosze bardzo prędko pękają i nieużytecznemi się stają.

Karol Herrmann.

W Księgarni **JOZEFA CZECHA** w Krakowie są do nabycia

Józefa Kremera

LISTY Z KRAKOWA

w trzech Tomach. — Tom I. Wstępne zasady estetyki. Tom II i III Dzieje artystycznéj fantazyi. (2095-3)

W Drukarni **JOZEFA CZECHA** w Krakowie wyszedł

KALENDARZ KRAKOWSKI
na rok 1857.

zawierający w sobie następujące przedmioty:

1) Kalendarz polski, ruski i żydowski.
2) Nabożeństwa w kościołach krakowskich.
3) Zaćmienia słońca i księżyca—oraz Lunacye.
4) Tablica wschodu i zachodu słońca na południk krakowski wyrachowana.

ROZMAITOŚCI.

1) Firmament, niebo, sklepienie niebieskie.
2) Dzieci Eryka XIV króla szwedzkiego w Krakowie. Obrazek historyczny.
3) Processa.
4) Ustęp z życia Stanisława Leszczyńskiego.
5) Porządek, czystość, gospodarność, wyjątek z dzieła pod tytułem: „O przeznaczeniu dziewicy" przez R. M.
6) OGRODNICTWO: Pielęgnowanie drzewek w szkółce—Przesadzanie drzewek—Staranie około drzew posadzonych — Czyszczenie czyli obcinanie gałęzi ze starych drzew—Zranienie drzew — Chronienie drzew.
7) Wiadomości gospodarskie i domowe.
8) Myśli Stanisława Jachowicza.
9) Duchy na Krzemionkach pod Krakowem. Wyjątek z dzieła J. Mączyńskiego p. t. „Kilka podań i wspomnień krakowskich".
10) Zamek Tęczyński, wyjątek z dzieła p. t. „Pamiątka z Krakowa". J. Mączyńskiego.
11) Jarmarki uprzywilejowane w Galicyi zachodniéj.
12) Tabele stęplowe.

☛ Egzemplarz zwyczajny kosztuje złp. 1 gr. 12 czyli kr. 21. — Egzemplarz do którego przy każdym miesiącu dołączone są tablice drukowane ułatwiające prowadzenie rachunków domowych, złp. 2 czyli kr. 30. — Tuzin pierwszych kosztuje złp. 14, tuzin zaś drugich złp. 18. (1651-9-10)

Moritz Sachs

zur „Kornecke" in Breslau

während der Messe in Krakau im Hause des Herrn Conditor

Redolphi

beehrt sich den Empfang eines großen Transports neuer Waaren anzuzeigen.

Die Messe endet Sonntag Abends, und thut man daher gut, sich noch bei Zeiten zu versorgen.

Moritz Sachs

zur „Kornecke" à Breslau

pendant la foire de Cracovie au Ring maison du confiseur

REDOLPHI

a l'honneur de prevenir de l'arrivée d'un nouveau transport de toutes sortes de nouveautes.

Comme la foire finit Dimanche soir, on est prié de se fourir en temps.

(2162) (1)

Die in sämmtlichen k. k. österreichischen Staaten rühmlichst bekannte

englische Patent=Gicht=Leinwand

gegen jedmöglich gichtisch-rheumatische Leiden und als erstes und sicherstes Präservativmittel gegen **Krampf, Rothlauf, Geschwollene Glieder** und **Seitenstechen** zu empfehlen, ausser diesen gegen jede Art **Gicht, Rheumatismus, Gliederreisen, Kopfweh, Zahn-** und **Gesichtsschmerzen, Ohrenbrausen, Augenfluss, Brust-, Rücken-** und **Kreuzschmerzen (Hexenschuss),** mit sicheren Erfolg anzuwenden.

Die Pakete mit Gebrauchs-Anweisung à fl. 1.

Zeugniss.

Wodurch Endesgefertigter mit Gegenwärtigem bestättige, dass ich die von Karl Weber (Firma: Emil May) verfertigte Gichtleinwand, bei mehreren mit gichtisch-rheumatischen Leiden behafteten Individuen angewendet habe, und durch diese Anwendung denen Kranken bedeutende Linderung verschafft wurde. Pest, den 5. März 1856.

Dr. *Johann Haris.*

Einzig und allein ächt zu haben:

In **KRAKAU** in der Galanterie und Mode-Waaren-Handlung des Herrn **Theofil Seifert.** — In BOCHNIA in der Handlung des H. Paul Niedzielski. — In BELGRAD bei H. Anastas Nakics. — In BUKAREST bei dem k. k. Dampfschiff-agents H. Carl Roth Französche Gasse. — In CZERNOWITZ bei H. Th. Zachariasiewicz. — In JASSY bei H. Joh. Lewandowski Lange Gasse. — In SUCZOWA in der Material-Waarenhandlung des H. Ephraim Haldner. — In WIEN in der Apotheke „zum goldenen Elephanten" Spittelberg, Stiftgasse N. 100. (1778-2-5)

Kury Kochinchińskie

czystéj rasy są do sprzedania w **Krzeszowicach.** (1941-3)

Srodek radykalny, na wilgotne ściany

Papier patentowany

w handlu **Fryd. Friedleina.**

Feuchte Wände giebt es keine mehr, dafür garantirt das

Patentirte Papier

bei **Fried. Friedlein** in Krakau. (1947-3)



W dniu 15 października r. b. sprzedane będą w drodze licytacyi w **Gumniskach** obok Tarnowa

kilkanaście klacz 3 i 4-letnich

ze stada JO. księcia Sanguszki. (2038-3)

JAN KASPRZYKIEWICZ

przybywszy z fabryk Reichenberga, Berna i Wiednia poleca swój skład towarów

sukiennych, kortów, bibrow. Elastyków modnych

po stałych cenach fabrycznych. Sprzedaż znajduje się obok Ratusza naprzeciw p. Wojczyńskiego. (2116-3)

Do handlu Jana Bredy

na Podelwiu przy ulicy Grodzkiéj nadchodzi co trzeci dzień

piwo świeże wiedeńskie

„Liesinger", które polecając szanownym konsumentom, sprzedaje się w butelkach po 7, zaś na kufle po 5 kr. (2009-4)

C. k. Teatr niemiecki.

W sobotę dnia 11go października **Łucya z Lamermooru** opera w 2ch oddziałach przez Commarano, z muzyką Donizettego.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
9	2	331'''03	+13°6	71	północny słaby	pogoda			
	10	331 61	+9 4	97	zpł. zachodni „	pogoda z chmurami	mgła	+5°0	+13°8
10	6	332 79	+8 6	97	pł. zachodni „	pochmurno			

Dodatek do N. 235 Dziennika „CZAS" z d. 11 Października 1856.

URZĘDOWE.

(2153) **Kundmachung.** (1-3)

[Z. 27,024] Das hohe Handels-Ministerium hat mit h. Erlasse ddtto 27ten August 1856 Z. 20,556 auf Grundlage des Allerhöchsten Privilegien-Gesetzes vom 15. August 1852 dem Stanislaus Waguza, Hausbesitzer zu Tarnow, auf die Erfindung einer eigenthümlichen Konstruktion der Getreideschneidemaschine, welche in Form eines Handschubkarrens durch einen Menschen vorwärtsgeschoben, das Getreide mittelst zweier über einander schwebender in entgegengesetzter Richtung sich bewegender Blechscheiben abmähe, und es auf einem Blechboden sammle, von welchem es durch den Karrenführer heruntergestürzt werde; ein ausschliessendes Privilegium für die Dauer von fünf Jahren zu verleihen befunden.

Die Privilegiumsbeschreeibung, derren Geheimbaltung für die Dauer eines Jahres angesucht werden, befindet sich im k. k. Privilegien-Archive in Aufbewahrung und kann nach Ablauf eines Jahres von Jedermann daselbst eingesehen werden.

Von der k. k. Landesregierung
Krakau am 26ten September 1856.

Obwieszczenie.

Wysokie ministeryum handlu, uznało rozrządzeniem z dnia 27 sierpnia 1856 r. L. 20556, na zasadzie najwyższego prawa przywilejowego z d. 15 sierpnia 1852, Stanisławowi Waguzie, właścicielowi domu w Tarnowie, na wynalezienie żniwiarki szczególnéj konstrukcyi, wyłączny przywiléj na pięć lat udzielić; takowa w kształcie taczek, przez jednego człowieka toczonych, zrzyna zboże za pomocą dwóch po nad sobą unoszących się w przeciwnym kierunku toczących kręgów blaszanych, i pokłada na dnie z blachy z którego następnie toczący taczki zrzuca.

Opis przywileju, o którego tajemnicę na czas roku jednego proszono, przechowuje się w archiwie przywilejów; po upływie więc jednego roku wolno będzie każdemu takowy przejrzeć.

Z c. k. Rządu krajowego
Kraków 26go września 1856

E d i c t.

[Z. 4367.] Vom Krakauer k. k. städt. delg. Bezirksgerichte werden über Ansuchen der k. k. Finanz-Prokuratur Namens der Geimende Kalembina die Inhaber des in Verlust gerathenen Empfangsscheines der Jasłower k. k. Sammlungskassa vom 4. April 1851 Z. 64 über die verloste $^{2}/_{00}$-tige galiz. Naturallieferungsobligation vom 1. May 1817 Z. 1703 über 76 fl. $37^{4}/_{8}$ kr., hiemit aufgefordert, diese Urkunde binnen Einem Jahre sechs Wochen und drei Tagen um so gewisser vorzuweisen und ihre bezüglichen Rechte darzuthun, als sonst diese Urkunde für null und nichtig und für ganz rechtsungiltig erklärt werden würde.

Krakau am 22. September 1856. (2090--3)

E d i c t. (2150-1-3)

[Z. 9171.] Vom Krakauer k. k. Landesgerichte als der, in Folge Erlasses des h. k. k. Krakauer Oberlandesgerichtes vom 1en September 1856 Z. 8140 delegirten Concursinstanz, wird der Concurs über das gesammte wo immer befindliche, dann über das in den Kronländern, für welche die Civiljurisdictions-Norm vom 20en November 1852 Nro 251 R. G. B., Wirksamkeit hat gelegenen unbeweglichen Vermögen der Rosel Batschis, Ehegattin des Mendel Batschis Tuchleistenstrickers und Tuchhändlers in Lipnik eröffnet.

Es werden durch dieses Edikt diejenige, welche an diese Concursmasse irgend eine Forderung zu stellen haben, aufgefordert, ihre auf das immer für Recht sich gründenden Ansprüche bis 30. November 1856 mittelst einer Klage wider den aufgestellten Concursmasse Vertreter Landesadvokaten Dr. Grünberg, dem der Landesadvokat Dr. Zucker zum Stellvertreter bestimmt wird, anzumelden, widrigenfalls sie von den vorhandenen und etwa zuwachsenden Vermögen, so weit solches die in der Zeit sich anmeldenden Gläubiger erschöpfen, ungehindert des auf ein in der Masse befindliches Gut habenden Eigenthums- oder Pfandrechtes, oder eines ihnen zustehenden Compensationsrechtes abgewiesen sein, und im lezteren Falle zur Abtragung ihrer gegenseitigen Schuld in die Masse angehalten werden würden.

Zur Bestättigung des einstweiligen Vermögensverwalters oder zur Wahl eines anderen, so wie auch zur Wahl des Creditoren Ausschusses für die Tagsatzung auf den 11. Dezember 1856 um 10 Uhr Vormittags bei diesem k. k. Landesgerichte anberaumt, und hiezu sämmtliche Gläubiger vorgeladen.

Krakau am 29. September 1856.

E d i c t. (2155-1-3)

[N. 640.] Vom k. k. Bezirksamte Łancut als Gericht wird hiemit bekannt gemacht, dass über das Einschreiten des Jacob Schönberg und Rosi Margulies in die Eindeitung der Amortisirung der am 6. Jänner 1856 von der zu Żołynia stazionirten 1ten Escadron des kaiser Franz Josef 3. Dragonen Regiments ausgestellten und in Verlust gerathenen zwei Stück Quittungen, von denen eine auf 1020, und die zweite auf 246 dreipfündige Portionen Streustroh lautete, gewilliget worden ist.

Es werden daher alle Jene, welche diese Quittungen in Händen haben dürften, oder darauf einen Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert — ihre Rechte hierauf bienen einem Jahre um sogewiesser nachzuweisen — widrigens sie nach Verlauf dieser Zeit nich gehört, und diese Quittungen für null und nichtig erklärt werden würden.

Vom k. k. Bezirksamte als Gericht.
Łancut am 22ten September 1856.

(2134) **A n k ü n d i g u n g.** (1)

Der beiliegende Ausweis enthält die Erforderniss der im Wege der Subarrendirungs-Verhandlung sicher zu stellenden Militär-Verpflegs-Artikeln, dann die Termine, an welchen diese Verhandlungen vorgenommen werden.

Die k. k. Bezirksämter und Stadtgemeindgerichte werden demnach angewiesen, die Aufkündigung in ihren Territorien, dann in den befindlichen Synagogen mit dem Beisatze verlautbaren zu lassen, dass die Unternehmungslustigen ihre Offerten versiegelt der Subarendirungs-Kommission zu überreichen, und sich über ihre Solidität und sonstige Vermögensumstände mit obrigkeitlichen Zeugnissen auszuweisen haben, ohne welchen, mit Ausnahme schon bekannter verlässlicher Speculanten, Güterbesitzer und Gemeinden, zur Verhandlung sonst Niemand zugelassen werden wird.

Signatum Bochnia am 30ten September 1856.

A u s w e i s

über die Subarrendirungs-Wege sicher zu stellenden Militär-Verpflegs-Bedürfnisse, alles im N.-Österreichischen Mass und Gewicht.

Die Subarrendirungs-Verhandlung wird gepflogen werden: in	am	In der Militär-Bequartirungs-Station	Die Erforderniss bestehet: täglich in Portionen: Brot à $1^{3}/_{4}$ Pfund	Hafer à $^{1}/_{8}$ Metzen	Heu à 10 Pfund	Streustroh à 3 Pfund	monatlich in: Lagerstroh Gebünde à 12 Pfd	Klafter Brennholz hartes oder weiches: im Winter	im Sommer	im Winter	im Sommer	Pfund Unsch. Kerz.: im Winter	im Sommer	Pfund rein. Unschl.: im Winter	im Sommer	Mass Brennöhl: im Winter	im Sommer	Metzen Holzkohl.: im Winter	im Sommer	Nebenstehende Erforderniss wird zur Subarrendirung verhandelt auf die Pachtzeit: von	bis	Anmerkung
Tarnow	13ten Oktober	Tarnow	1690	80	73	80	1420	—	—	170	86	150	70	340	130	86	42	90	90	1. Dezember 1856	31. Maj 1857	Nachdem auch schriftliche Offerte angenommen werden, so wird hierbei bemerkt, dass solche vor Beginn der mündlichen Verhandlung (10 Uhr Vormittags) bei der Behandlungs-Commission einzulangen haben, mit der 10% Caution, und dem Solidats-Zeugnisse versehen sein müssen. Jeder mündliche Offerent hat vorläufig ein 5% Vadium zu erlegen. Nachtragsofferten werden unter keiner Bedingung angenommen.
			280	320	320	von	4 zu	4	Tag.	—	—	—	—	—	—							
Brzesko	16ten Oktober	Brzesko et Convz.	180	190	152	190	90	—	—	16	6	6	—	10	4							
			160	160	160	von	4 zu	4	Tag.	—	—	—	—	—	—							
		Wojnicz et Convz.	180	190	152	190	80	—	—	14	6	6	—	10	4							
			160	160	160	von	4 zu	4	Tag.	—	—	—	—	—	—							
Pilsno		Pilsno et Convz.	175	—	—	—	90	—	—	12	6	8	—	6								
			160	160	160	von	4 zu	4	Tag.	—	—	—	—	—	—							
Niepołomice	17ten Oktober	Niepołomice	180	190	152	190	90	—	—	16	6	6	—	10	4							
		Wieliczka	160	160	160	von	4 zu	4	Tag.	—	—	—	—	—	—							
NeuSandez	20ten Oktober	Neu-Sandec et Conv.	720	4	$3^{2}/_{10}$	4	400	—	—	36	16	26	10	120	60							
			160	160	160	von	4 zu	4	Tag.	—	—	—	—	—	—							
		Limanów	160	160	160	von	4 zu	4	Tag.	—	—	—	—	—	—							
Bochnia	23ten Oktober	Bochnia	—	—	—	—	—	—	—	—	—	70	30	130	50							
		Wiśnicz	130	—	—	—	72	—	—	12	6	8	4	10	5							
		Gdów	160	160	160	von	4 zu	4	Tag.	—	—	—	—	—	—							

[Z. 3430.] **E d i k t.** (1953--3)

Vom Rzeszower k. k. Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens des Aloys Jabłonowski Vormundes der minderjähringen Thekla Skarzyńska Erbinn der Verstorbenen Kunegunde Skarzyńska geborenen Radoszewska bücherlichen Besitzerin und Bezugsberechtigten des im Rzeszower Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 117 Pag. 132 vorkommenden Gutes Zarzekowice auch Zarzykowice genannt Behufs der Zuweisung des laut Erlasses der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 27ten August 1855 Z. 5003 für obiges Gut Zarzekowice oder Zarzykowice bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 1660 fl. 25 kr. CMze, diejenigen denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gute zusteht hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 3ten December 1856. bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro.) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf den obigen Entlastungs-Capitals-Vorschuss nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, und dass diese stillschweigende Einwilligung in die Uiberweisung auf den obigen Entlastungs-Capitals-Vorschuss auch für die noch zu ermittelnden Beträge des Entlastungs-Capitals gelten werde; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850. getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8ten November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Rzeszow am 5ten September 1856.
Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

E d i k t.

[Z. 5781.] Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte wird über Einschreiten der Fr. Anna Gräf. Romer gebor. Graf Rey Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 17. September 1855. Z. 5853. für die im Tarnower Kreise lib. dom. 6. pag. 281. liegenden Güter Ocieka, Dąbie bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 23516 fl. C. M., diejenigen denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 30. October 1856. bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Kapitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Kapitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25 September 1850 getroffenes Uibereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Kapital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8 November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.
Tarnów den 5. August 1856. (2118-2-3)

Cirkulare. (2152-1-3)

[N. 14,202.] Von Seite der Bochniaer k. k. Kreisbehörde wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Verpachtung der Wojniczer Markt- und Standgelder auf die Zeit vom 1. November 1856 bis dahin 1859 eine 2te Lizitation am 27ten October 1856 in der Wojniczer Magistrats-Kanzelei Vormittags um 9 Uhr abgehalten werden wird.

Das Praetium fisci beträgt 240 fl. C. M.

Sämmtliche Unternehmer werden zu dieser Licitation eingeladen.

Von der k. k. Kreisbehörde.
Bochnia den 1. October 1856.

(2142) **Kundmachung.** (1-3)

[Nro 14614.] Zur Besetzung der bei dem k. k. Bezirksamte in Pilsno Tarnower Kreises erledigten Kanzlistenstelle mit dem Jahresgehalte von 350 Gulden und mit dem Vorrückungsrechte in den höheren Gehalt von 400 fl. Konv. Münze wird hiemit der Konkurs ausgeschrieben.

Bewerber um diese Stelle haben ihre gehörig instruirten Gesuche bei dem Pilsnoer k. k. Bezirksamte mittelst ihrer vorgesetzten Behörde, und wenn sie noch nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst der Kreisbehörde ihres Wohnbezirkes längstens vier Wochen nach der dritten Einschaltung des Konkurses in der Zeitschrift „Czas" einzusenden, und sich über ihren Geburtsort, Alter, Stand und Religion, über die zurückgelegten Studien, über die Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache, über ihr tadelloses moralisches Betragen, ihre Fähigkeiten, bisherige Verwendung und Dienstleistung auszuweisen, und letztere so nachzuweisen, dass darin keine Periode übergangen werde. Auch haben sie anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit den Beamten des obbezeichneten Amtes verwandt, oder verschwägert sind. — Vom der k. k. Kreisbehörde.

Von der k. k. Kreisbehörde.
Tarnów den 6. Oktober 1856.

(2149) **Kundmachung.** (1-3)

[Nro 991.] An der Myślenicer Haupt-Schule Wadowicer Kreises ist die Lehrer-Stelle landesfürstl. Patronats, mit einem jährlichen Gehalte von 300 fl. C. Mze in Erledigung gekommen.

Bewerber um selbe haben ihre gehörig instruirten Bittgesuche, mit Beobachtung der Stempelvorschriften, im gesetzlich vorgeschriebenen Wege unausweichlich bis zum 20. November 1856 an das bischöfliche Konsistorium gelangen zu lassen; wie auch die Nachweisung zu liefern, dass sie für die Anforderungen des hohen k. k. Unt. Minist. Erlasses vom 15. September 1854 Z. 8984 (Land. Regr. Erlass vom 1ten März 1855 Z. 23267) die nöthige Befähigung besitzen.

Vom bischöflichen Konsistorium.
Tarnow am 2. Oktober 1856.
Paul Pikulski, Kanzler.

Z. 4550. **E d i c t.** (1976--3)

Vom k. k. Kreisgerichte in Neu-Snndec werden in Folge Einschreitens der Fr. Josefa Zarębina bücherlichen Besitzerinn und Bezugsberechtigten des im Sandecer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 52 Pag. 367 vorkommenden Gutes-anteils Jasienna górna Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 7. April 1856 Z. 998 für obige Gut bewilligten Urbarial-Entschädigungs-Capitals pr. 2215 fl. 50 kr. Conv. Münze, diejenigen denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht hiemit, aufgefordert ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 15 November 1856 beim k. k. Kreis-Gerichte in Neu-Sandez schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus Nr.) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung sowohl bezüglich des Kapitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Kapitale geniesen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmeldder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Kapital-Vorschuss nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne § 5. des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uibereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Kapital-Vorschuss überwiesen werden, oder im Sinne des § 27. des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.
Neu-Sandez am 9 September 1856.

Edict.

[N. 4961.] Vom k. k. Kreisgerichte in Neu-Sandec werden in Folge Einschreitens der Her. Andreas, Thomas, Johann und Theodor Wittig dann Fr. Ludowika eingentlich Antonia Angela zwei N. Zarębina bücherlichen Besitzer und Bezugsberechtigten der im Sandecer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 114. Pag. 135. vorkommenden Güter Chełmiec oder Chełmice sammt Altinenzien Rdziosłów, Dryszkowa und Strugi Behufs der Zuweisung des mit Erlass des k. k. Grund Entlastungs Ministerial-Commission in Krakau vom 10. April 1855. Z. 2335. für obige Güter bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 19584 fl. $7^{4}/_{8}$ kr. C. M. diejenigen denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht hiemit, aufgefordert ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 15. November 1856 beim k. k. Kreis-Gerichte in Neu-Sandec schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Nambaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, und dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes
Neu-Sandec am 15. September 1856. (2074--3)

Cirkulare.

an sämmtliche k. k. Bezirksämter.

[N. 15,941] Von Seite des Wadowicer k. k. Kreisamtes wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Sicherstellung des Erfordernisses die Erzeigung Zufuhr und Zerschlägelung des Deckstoffs in hierortigen Kreisantheile des Bochniaer Straffenbaubezirks für die dreijährige Lieferungsperiode 1857, 1858 und 1859 und zwar auf der Spytkowicer Hauptstrasse Droginianer Wegmeisterschaft im 3 und $^{4}/_{4}$ der 5 Meile in der ganzen 6 Meile und in $^{1}/_{4}$ der 7 Meile nach welchem einzelnen Vierteln die Lizitation vorgenommen werden wird, und zwar:

in der 5 Meile	$^{3}/_{4}$	— 74 Haufen mit Fiskalpr.	1 fl. 19
5	$^{4}/_{4}$	„ „ „	1 fl. 18
6	$^{1}/_{4}$	„ „ „	1 fl. $19^{3}/_{4}$
6	$^{2}/_{4}$	„ „ „	1 fl. $20^{3}/_{4}$
6	$^{3}/_{4}$	„ „ „	1 fl. $27^{3}/_{4}$
6	$^{4}/_{4}$	„ „ „	1 fl. 27
7	$^{1}/_{4}$	„ „ „	2 fl. 6

wobei jede mündliche und schriftliche Offerte das 10% Vadium zu enthalten hat, und wovon nur ganze Gemeinden mit den vorgeschriebenen Vollmachten befreit werden eine Lizitation am 17ten Oktober 1856 in der Myslenicer Bezirksamtskanzlei Vormittags um 9 Uhr abgehalten werden wird.

Sämmtlichen k. k. Bezirksämtern wird demnach aufgetragen, diese Licitation in ihren Territorien sogleich zur allgemeinen Kenntniss zu bringen, und insbesondere die bekannten Speculanten und Unternehmungslustigen hievon eigends mit dem Beisatze zu verständigen, dass die weiteren Licitations-Bedingnisse am gedachten Licitations-Tage dortorts bekannt gegeben werden. Dem Gemeinde ist übrigens zu bedeuten, dass die zur Lizitation erscheinenden Bevollmächtigten mit einer ordentlichen von wenigstens $^{2}/_{3}$ der Gemeindeglieder gefertigten und von dem k. k. Bezirksamte bestättigten Vollmacht versehen sein müssen widrigens sie zur Lizitation nicht zugelassen werden. Das Zertifikat ist vor Ablauf des obigen Termines an den k. k. Strassenbaubezirk in Bochnia einzusenden.— K. k. Kreisbehörde

Wadowice am 29ten September 1856. (2125-2-3)

Ankündigung.

[N. 2446.] Vom Magistrate der Kreisstadt Tarnów, wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass wegen Sicherstellung der Lieferung das Treff den Koscherfleisches für die Einwohner der Stadt Tarnow so wie für das hier garnisonirende oder durchgehende k. k. Militär auf die Zeit vom 1ten Jänner 1857 bis dahin 1858 eine Lizitationsverhandlug am 30 Oktober 1856 um 10 Uhr Vormittags in dem Rathhaussaale abgehalten werden wird.

Das Vadium welches bei dem Ersteher als Caution behandelt und zurückbehalten werden wird, beträgt 1200 fl. CMze.

Die übrigen Lizitationsbedingnisse können jederzeit in der hierämtlichen Registratur eingesehen werden.

Magistrat Tarnow am 6. Oktober 1856. (2151-1-3)

(2109) **Kundmachung.** (3)

[Nr. 4161.] In Durchführung des a h. Patents v. 7. März 1849 und der h. Ministerial-Verordnung v. 15. Dezember 1852 wird zur Verpachtung der im Bereiche des h. o. Bezirks innerhalb den Gemeinde-Merkungen bestehenden Gemeindejagdgerechtigkeiten eine Lizitazion im Wege des öffentlichen Aufrufes auf die Zeit vom 1. November 1856 bis Ende Juli 1861 und zwar:

Für die Stadt-Gemeinde Łancut, Przedmieście, Budy Łancuckie, Podzwierzyniec, Wola Bliższa, Wola dalsza, Wysoka, Dombrówki, Smolarzyny am 25ten Oktober 1856 für die Gemeinde Zalesie vel Nowa-Wieś, Czarna mit Kotki, Krzemienica, Dembina, Głuchów, Sonina, Strażów am 27ten Oktober 1856

Für die Markt auf Dorfgemeinde Żołonia, Brzoza stadnicka mit Wydrze, Rakszawa, Białobrzegi, Zmysłówka am 28ten Oktober 1856.

Für die Gemeinde Medynia, Medynia Łancucka, Węgliska, Korniaktów, Kosina und Rogoźno am 29ten Oktober 1856 in der h. o. Bezirksamts-Kanzelei abgehalten werden.

Die erstehenden Jagdpächter sind gehalten, einen 2-jährigen Pachtbetrag im Gelde — bei der Lizitazion im vorhinein zu erlegen, wovon die eine Hälfte als Caution, — die andere als Pachtschilling des ersten Jahres zu gelten hat. Die Caution kann auch in Staatspapieren nach dem Börsekurse des Erlagstages berechnet — erlegt werden.

Die übrigen Lizitazionsbedingnisse werden bei der Verhandlung kundgemacht werden. — K. k. Bezirksamt.

Łancut am 27ten September 1856.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* zarządzca drukarni.